

Nr. 183

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-8 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

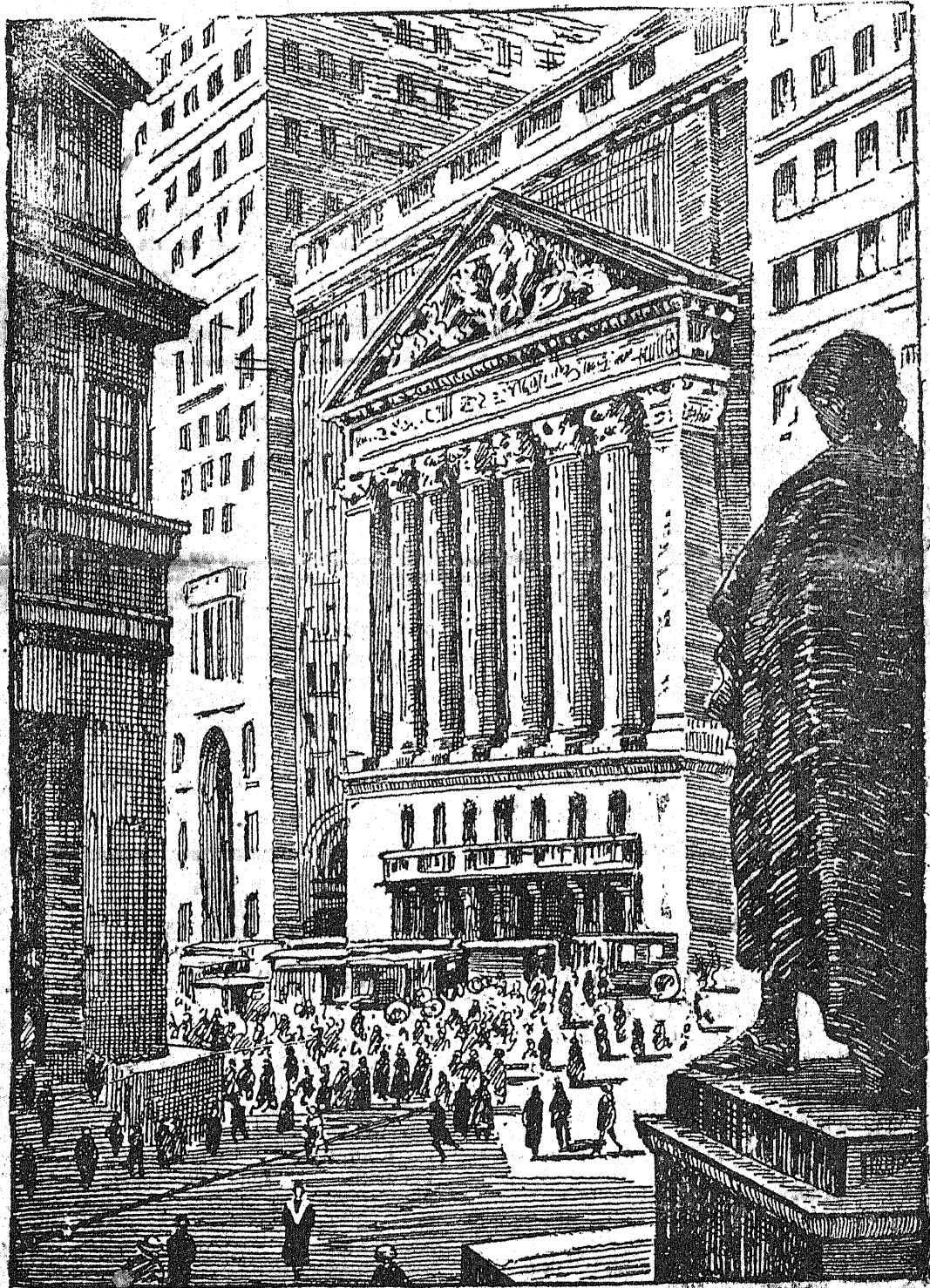
ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 6 lipca 1924 r.

Cena
14 gr.
Cena prenumery
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

„Róg świata“.



Tak zwany „Róg świata“ w Nowym Yorku jest punktem niezwykle ruchliwym, ponieważ w jednym składowym (na prawo) znajduje się gmach giełdy nowojorskiej, a na lewo dom bankowy Morgana. Na prawo — na przodzie — budynek Waszyngtona.

Dr. med. J. Leyberg

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczopłciowych
powrócił.

Traugutta 5, telef. 773.

Przyjmuje od 12 — 2 i 5 — 7.

2448

mi Zjednoczonymi, stosunków które niejednokrotnie przyczyniały się do pomyślnego rozwiązania skomplikowanych problemów Oceanu Spokojnego.

Zdaje się, że tego zdania jest również sekretarz do spraw zagranicznych oraz poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Japonii, a więc politycy, doskonale wtajemniczeni we wszystkie szczegóły stosunków japońsko-amerykańskich; dokładali oni wszelkich starań, żeby skreślić z prawa imigracyjnego te wszystkie punkty, które w sposób wyjątkowo bolesny godziły w dumę narodową Japonii.

Od uchwalenia przeciw japońskiemu prawu upłynęło już kilka tygodni. W tym czasie zarówno dyplomacja japońska i amerykańska, jak i sfera przemysłowo-handlowa, czyniły wszystko, żeby osłabić pierwsze przykre wrażenie, ale nie ulega wątpliwości, że i Japonia i Japończycy nie zapomną nigdy Stanom Zjednoczonym uchwalenia prawa, które uważają za obelgę, a to pociągnie za sobą polityczne, wojskowe i ekonomiczne następstwa.

Zagadnieniu temu poświęca prasa amerykańska wiele miejsca. Panuje ogólne przekonanie, że najbardziej prawdopodobnym następstwem antyjapońskiej polityki Stanów Zjednoczonych — a jest to wydarzeniem, bądź co bądź wielkiej wagi historycznej — będzie zupełny zwrot w japońskiej polityce w stosunku do Chin i Rosji sowieckiej. Być może, iż właśnie na tem tle rozszły się pogłoski o tajnej umowie, zawartej między Japonją a Rosją, którym to pogłoskom zaprzeczyło później japońskie ministerstwo spraw zagranicznych. W Stanach Zjednoczonych zaprzeczenie to przyjęte ze znaczną dozą nieufności, sądzą bowiem, że Japonia dążyć będzie do nawiązania przyjaznych stosunków z Rosją i do opanowania rynków syberyjskich. A bezpośrednio na następnym planie leży tendencja do skonsolidowania wszystkich ludów żółtych dla skutecznej walki z białą rasą.

O tem mówi się i pisze wiele w Stanach Zjednoczonych, gdzie ponadto istnieje obawa, że dalszym następstwem prawa, skierowanego przeciwko imigracji japońskiej, może być wzmocnienie tej imigracji do Meksyku i niejako japońszczenie tego kraju, o którym wiadomo powszechnie, że nie żyje zbyt czułych uczuć dla północnego sąsiada.

Zwolennicy wykluczenia Japończyków z „kwoty“ imigracyjnej, święcą zwycięstwo. Natomiast przeciwnicy tego prawa przepowiadają poważne komplikacje w stosunkach międzynarodowych i nie bez słuszności dowodzą, że gdyby Japonii nie wykluczone zupełnie z nowej „kwoty“ imigracyjnej, to mogłoby skorzystać z prawa osiedlenia w Stanach Zjednoczonych tylko 16 Japończyków w ciągu roku, a więc liczba tak mała, że doprawdy nie byłoby najmniejszego powodu do poruszania tej delikatnej i grożącej poważnymi następstwami sprawy.

Stany Zjednoczone i Japonia.

Przed paru tygodniami prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, nie chcąc się dłużej opierać woli Kongresu, podpisał nowe prawo o imigracji, zasługujące na uwagę z tego względu, że, pomimo największego ograniczenia „kwoty“ imigracyjnej dla ludów słowiańskich i łacińskich, zawiera ono zupełny zakaz przesiedlenia się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, przedstawicieli wszystkich ras kolorowych.

Uchwalenie tego prawa spowodowało napięcie w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Stanami

Zjednoczonymi a Japonją, której opinia publiczna nie mogła nie czuć się dotkniętą zarządzeniem, godzącym przede wszystkim w obywateli japońskich. W samych Stanach Zjednoczonych podniosły się również głosy ostrej krytyki z powodu przeciwjapońskiej uchwały Kongresu. I tam utrzymuje się zdanie, że moralny i materialny cios, zadany Japonii, może doprowadzić do zupełnego unicestwienia politycznych i dodatnich rezultatów, osiągniętych w przeciągu 25 lat ubiegłych w dziedzinie nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich między Japonją a Stanami

Brak pieniędzy.

Brak pieniędzy powoduje, że żyjemy z dnia na dzień i nie pozwala nam myśleć o jutrze. A jednak, choć nie jest to rzeczą łatwą, musimy pożyczyc pieniądze, bodaj na wysoki procent, i zrobić zapas masła na zimę. Za pożyczkę możemy zapłacić maksimum 10 procent miesięcznie, co stanowi 60 proc. na pół roku, gdy tymczasem masło zimą będzie kosztowało 300 lub 400 proc. drożej.

Związek Spółdzielni Mleczarskich (dawnej Warszawskie Ziemiańskie T—wo Mleczarskie) 'Al. Kosciuszki 29 przyjmuje zamówienia i przechowuje masło dla konsumentów już od 5 kg.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE**Pożegnanie min. Ludkiewicza.**

(wp) Dnia 4 bm. br. w ministerstwie reform rolnych odbyło się pożegnanie ustępującego ministra prof. Zdzisława Ludkiewicza. Zebrano zebranych wyższych urzędników, minister wygłosił przemówienie, w którym stwierdził między innymi, że nie ulega żadnej zmianie w załatwieniu przez rząd sprawy reformy rolnej, że jednak opracowanie poprawek do projektu poprzednich rządów, oraz uzgodnienie ich wymagało z natury rzeczy pewnego czasu. Poprawki te okazały się konieczne ze względu na ujawnione potrzeby życiowe. W imieniu urzędników ministerstwa zabrał głos dyrektor departamentu p. Zdzisław Czajkowski, który zęgnając ministra, wyraził żal z powodu jego ustąpienia.

W sprawie drożyzny mąki i chleba.

(wp) Dnia 5 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którym omawiano sprawę zwalczania drożyzny mąki i chleba. Komitet ekonomiczny ustanowił obniżyc odpowiednio taryfy kolejowe dla przewozu mąki z młynów prowincjonalnych do Warszawy, oraz dla przewozu chleba z okolic Warszawy i ustanowił ściślejszy komitet międzyministerjalny, celem wypracowania planu dalszej działalności dla uniemożliwienia zwyżki cen mąki i chleba. Komitet ekonomiczny ministrów szeroko również dysputował nad sprawą bezrobocia.

TELEGRAMY.**BOLSZEWICY ZARAŻAJĄ ŚWIAT.**

CHRYSZTANIA 5 7 (PAT) Postanowiono zmienić nazwę miasta Christjanja na Oslo. zmiana ta wchodzi w życie 1 stycznia 1925 r.

PLAĆ, PANIE RAKOWSKI!

LONDYN 5 7 (PAT) Dnia odbyła się decydująca konferencja Rakowskiego z komitetem właścicieli przedwojennych papierów rosyjskich. Konferencja nie dała żadnych wyników. Rakowski oświadczył, że może tylko sądzić, iż druga strona nie pragnie uregulowania tej sprawy.

MUSSOLINI WEZMIE UDZIAŁ W OBRADACH LIGI NARODÓW.

RZYM 5 7 (PAT) Potwierdzają się wiadomości o tem, że Mussolini uda się osobiście do Genewy na wrześniową sesję zgromadzenia Ligi Narodów. Podróż ta ma na celu nietylko spotkanie się na neutralnym gruncie z Mac Donaldem i Herriotem, lecz również udzielenie w ten sposób odpowiedzi i złożenie podziękowania za wizytę Drumonda, który w imieniu Ligi Narodów hawił w jesień w Rzymie.

ODPRAWA POSŁOM NIEMIECKIM.

WARSZAWA 5-7 (PAT) W odpowiedzi na interpelację posłów Moritza i tow. w sprawie Praw dziedzicznych kolonistów niemieckich, pan minister reform rolnych przesłał na ręce pana marszałka sejmu pismo z następującym wyjaśnieniem: Na podstawie ustawy z dnia 26 kwietnia 1886 roku, komisja kolonizacyjna tworzyła osady, dając ziemię kolonistom bezpłatnie, tylko za uiszczeniem niskiego czynszu. W ten sposób stosunek kolonistów do komisji kolonizacyjnej regulował kontrakt rentowy, w którym rząd pruski za udzielane kolonistom korzyści ograniczał możność do wolnego pozbywania się osad kolonistów chcąc zastrzedz sobie na przyszłość prawo dysponowania ziemią. Ograniczenia te są dwójakiego rodzaju: a) prawo wykupu, b) zakaz sprzedaży bez zezwolenia państwa. Co do prawa wykupu to w umowach

CASINO**Ta, którą wytykają palcami...**

(Niemożliwa kobieta)

Fascynujący film psychologiczny w 7 aktach.

W rolach głównych: Glorja Swanson i Conrad Nagel.

Nad program:

Swieży Dziennik Gaumont'a.

Nad program:

Teatr mechanicznie wentylowany i ochłodzony. 2475-

ODEON

Dla starszych i młodzieży i interesujący, pouczający pełen humoru film p. t.

KRÓL OPIUM

Dramat krymin. sensacyjny w 6 aktach na tle prawdziwego zdarzenia w San Francisco.

Nad program: **Swieży Dziennik Gaumont'a.**

Ceny miejsc niskie I. III Zł. 1,20, II Zł. 2,00, I Zł. 2,50.

2475

NA RATY,**TOWARY MANUFAKTUROWE****NA RATY.****„Kredytopol“ PIOTR ROZIN i S-ka,**

6 go sierpnia 2, tel. 20 66

Ceny znacznie niższe.

Ceny znacznie niższe.

BEZROBOTNI i pracujący na wymówionych posadach prac. handl. i biur. we własnym interesie**rejestrujcie się**

natychmiast w Stow. Handl. Polskich — Piotrkowska 108,

w godz. od 12 do 3 i 5 do 9 wiecz.

2479

Z SEJMU.**Bezrobocie w przemyśle i pomoc dla bezrobotnych.**

WARSZAWA 5 7. (PAT) 144 Posiedzenie sejmu. Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa pracy. Poseł Kroning (Zjedn. niem.) stwierdził, iż rzesze bezrobotnych zwiększają się codziennie, a polski przemysł traci siłę konkurencyjną na rynkach międzynarodowych. (Niesprawiedliwie potraktowani zostali przy ustawie o bezrobociu

pracownicy biurowi,

gdyż bezrobocie wśród nich szerszy się w sposób zaskakujący.

Poseł Dmitriak (Ukraińiec) skarży się, na przesładowanie ochronek ukraińskich.

Posłanka Puzyńska (Z.L.N.) podnosi brak opieki ostatecznej nad dziećmi i młodzieżą.

Poseł Wąszkiewicz (N.P.R.) uważa, iż organizacja polskiego przemysłu powinna się odbywać nie kosztem państwa, ani kosztem wyzysku klasy pracującej, lecz winna się oprzeć na przemyśle technicznym i

lepszej organizacji pracy.

Mówca domaga się dodatkowych kredytów na pomoc dla bezrobotnych.

Poseł Rusinek (Piast) zauważył, iż w interesie samych klas pracujących leży obecnie to, aby doprowadzić do możności konkurencyjnej naszego przemysłu na rynkach światowych.

Następnie poseł Ostrowski (Piast) referował budżet ministerstwa reform rolnych. Omawiając u-

stawodawstwo agrarne referent podniósł, iż nie wytrzymuje one próby życia głównie z powodu luki w ustawodawstwie, która nie pozwala na przymusowy wykup ziemi. Omawiając osadnictwo wojskowe na Kresach mówca podnosi konieczność przyspieszenia tempo nadawania ziemi i powiększenie na ten cel kredytów, aby wprowadzić sprawę reformy na normalne tory, należy przeprowadzić rewizję ustawodawstwa w kierunku zmniejszenia inwencji sądów i jasnego określenia źródeł, z których należy czerpać ziemię. Następnie należy obmyślić ostatecznie sfinansowanie reformy.

Poseł Staniszkis (Z.L.N.) Określa stanowisko swego stronnictwa, wobec reformy agrarnej, podnosząc, iż zdaje sobie ono sprawę z doniosłości usunięcia braków obecnego ustroju rolnego. Pomoc kredytowa dla osadnictwa powinna być powiększona do 15 milionów.

Poseł Wilkoński uważa, iż wykonanie reformy rolnej szwankuje wskutek złej organizacji urzędów ziemskich. Osadnikom naszym, którzy położyli tyle zasług dla ojczyzny, należy przyjąć z dodatnią policozą ze strony państw zwłaszcza w dziale kredytu.

Następnie przemawiał poseł Kwapiński, domagając się rychłego załatwienia reformy rolnej.

Po przemówieniu posła Sommersteina, (koło 21) dalsze obrady odroczone do wtorku, godzina 2 i pół popołudniu.

wyrażnie wyliczone są wypadki uprawiające do jego wykonania, a mianowicie: wydzierżawienie osady, sprzedaż bez zezwolenia komisji kolonizacyjnej, zdewastowanie osady, i na

wypadek śmierci właściciela. Wobec tego traktaty rentowe są kontraktami do przy zawieraniu których kolonista tawany na to, że osada mogła nie n

PROCES KRAKOWSKI.

Obrona opuszcza salę rozpraw.

DWUDZIESTY SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAW.

go dzieci, o ile komisja kolonizacyjna odmówiaby udzielenia zezwolenia na przezwłaszczenie lub skorzystałaby z przysługującego jej prawa odkupu. Prawo to komisja kolonizacyjna za stosować mogła mimo, iż osada w myśl przepisów ustawy o niepodzielności dziedziczenia z 8 czerwca 1856 roku, po śmierci przechodziła niepodzielnie do najstarszego syna. Ustawa ta jednak, mogła być wykonana dopiero wtedy, gdy komisja kolonizacyjna udzieliła swego zezwolenia lub nie zastosowała prawa odkupu w terminie zastrzeżonym w kontrakcie.

Prawo odkupu we wszystkich tych wypadkach rząd Pruski stosował w pełni względem obywateli niemieckich, a z chwilą przelania tych praw na państwo polskie, rząd polski stosuje je względem obywateli polskich. Korzystając z prawa odkupu państwo, względnie okręgowe urzędy ziemskie, dochodzą tylko swych praw Prywatnych, wynikających z kontraktów nie może być tu mowy o jakimkolwiek naruszeniu Traktatu Wersalskiego lub Konstytucji. Twierdzenie panów interpelantów, że prawo odkupu stosuje okręgowy urząd ziemski w Poznaniu i tylko względem kolonistów narodowości niemieckiej, nie odpowiada rzeczywistości. W wielu wypadkach prawo to zostało zastosowane i do kolonistów narodowości polskiej, albowiem odgrywa tu rolę wyłączną czynnik natury gospodarczej.

PRZYJAŹŃ POLSKO — TURECKA.

WARSZAWA 5 7, (PAT) Dziś w salach rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja zorganizowana przez stowarzyszenie polsko — tureckie. Akademja ta miała na celu uczczenie faktu, nieznanawania przez Turcję w ciągu 1 i pół wieku rozbiórów Polski, a odbyła się z okazji wznowienia dyplomatycznych stosunków polsko — tureckich. Punktualnie o godz. 16 min. 30 przybył poseł Rzplitej tureckiej w Warszawie Ibrahim Talij Bej. Wchodzącego posła orkiestra powitała hymnem tureckim, poczem prezes rady miejskiej sen. Ignacy Baliński wygłosił dłuższą mowę, w której podkreślił stałe stosunki, łączące Polskę z Turcją, tak w dobie niepodległości, jak i porobiorowej Polski. Na zabawie obecny był komitet organizacyjny kolonja turecka w Warszawie, komendant miasta gen. Suszyński, gen. St. Haller, arcybiskup Ropp i przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych. W odpowiedzi na przemówienie sen. Balińskiego zabrał głos poseł Rzplitej tureckiej, dziękując sen. Balińskiemu za serdeczne słowa, zwrócone pod adresem narodu tureckiego i przypomniał, że stosunki między Polską i Turcją, oparte na wzajemnym zrozumieniu i sympatji, pomimo braku oficjalnego przedstawicielstwa, nigdy nie były zerwane i zakończył okrzykiem „niech żyje Polska“. Mowę posła zgromadzoną licznie publiczność nagrodził hucznymi oklaskami. Orkiestra odegrała Jeszcze Polska nie zginęła. Po wygłoszeniu szeregu referatów przez prof. Mościckiego, prezesa syndykatu dziennikarzy Zdzisława Dębickiego, publicysty p. Kozłowskiego, poseł pełnomocny Turcji o godz. 18-tej opuścił salę rady miejskiej, żegnany serdecznie przez zebranych na sali.

Z ostatniej chwili.

PROROK.

LONDYN 5 7, (PAT) Podczas bankietu, urządzonego z okazji obchodu rocznicy niezawisłości Ameryki, amerykański ambasador Kellog wygłosił mowę, w której powiedział, że jego zdaniem, londyńska konferencja doprowadzi do pomyślnych wyników.

ROZSĄDNY GŁOS ANGIELSKI

LONDYN 5 7, (PAT) Naogół, prasa angielska ubolewa z powodu incydentu, wynikłego pomiędzy Francją i Anglią. „Daily Chroniel“ oświadcza, iż każdy, kto zna obecny stan umysłu we Francji, zrozumiałby, że skasowanie komisji odszkodowań byłoby niemożliwością.

MAC DONALD COFA SIE.

LONDYN 5-7 Dzisiejszy „Times“ próbując wyjaśnić niektóre punkty nieporozumienia między Francją i Anglią, „Daily Chroniel“ oświadcza, iż każdy, kto zna obecny stan umysłu we Francji, zrozumiałby, że skasowanie komisji odszkodowań byłoby niemożliwością.

(kt) Według doniesień Francuzi zamierzają oświecić na syryjsko — tureckim terytorjum armeńczyków i utworzyć autonomiczną armeńską straż bułgarską.

KRAKÓW 5-7 (AW) Na początku rozprawy toczy się dyskusja nad ustaleniem faktu, czy nadmierne skrapianie ulic było przyczyną utrudnienia szarży ułańskiej. W sprawie tej zeznaje inż. Stahl, kierownik zakładów czyszczenia miasta, który twierdzi, że to silniejsze skrapianie było bezwarunkowo przypadkowym i nie stoi w żadnym związku z wypadkami z dn. 6 listopada. Tomasz Madry przedstawia trybunie księgę, w której zapisywane jest skrapianie i czyszczenie ulic. Ponieważ księgi te nie były prowadzone wzorowo, o czym świadczą późniejsze zapiski, przewodniczący zażądał przedstawienia księgi i z października i listopada r. u. Prokurator zapytuje, czy św. Madry zna osk. Widlińskiego, na co ten odpowiada, iż zna. Prokurator zapytuje następnie, czy Widliński nakazał silniejsze w krytycznym dniu skrapianie ulic. Świadek zaprzecza.

Inkasent zakładów czyszczenia miasta, św. Aktor zeznaje, że widział, jak dano strzał od „Hotelu Krakowskiego“ w stronę policji, jak również strzał z domu Nr. 4 przy ul. Basztowej, oraz wybiegającego z domu tego człowieka w ubrańiu brązowym. Świadek twierdzi, że od strzału tego miał paść rtm. Bocheuek.

Inż. Krzeczowski zeznaje, iż w rzeczywistości jego, przy ul. Dunajewskiego 2, stał karabin maszynowy, obsługiwany przez osobnika w brązowym ubrańiu.

„DZIS BĘDZIE LAŁA SIE KREW..“

Władysław Swirski, redaktor, zeznaje, że idąc w dniu krytycznym do miasta, słyszał urywki rozmów: „Dzisiaj będzie się lała krew..“ „Nasi mają broń..“ „Z policją dzisiaj ostatecznie się rozprawimy..“ i tp. Świadek, wiedząc o nastroju mas, jak również, że gen. Czkiel ogłosił militaryzację kolei, udał się do wojewody w obawie przed fatalnymi skutkami i prosił o interwencję S. S. S. (Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej) przy zakładach użyteczności publicznej.

W dalszym ciągu obrad trybunał odczy-

tał zeznanie św. Komorowskiego, który twierdził, że rtm. Bochenek padł od salwy 5 bojowców, ukrytych obok pałacu hr. Tyżkiewiczów.

Zeznania kupca Bujłaka i handlarza Kowala nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Św. Teczyński, nauczyciel, zeznaje, że w dniu 7 i pół rano, na przedmieściu Grzegorzysko, trzech robotników, uzbrojonych w karabiny, idących do miasta.

AROGANCJA OBR. LIBERMANA.

Św. dr. Soppoth, adwokat, twierdzi, że ul. Dunajewskiego była skropiona nadmiernie. Św. widział w krytycznym dniu wiele ludzi z opaskami czerwonemi, którzy ustawili bojowców przed Domem Robotniczym. W dniu 6 listopada zbudził go wcześniej tupot miarowych kroków. Z balkonu patrzeć miał wrażenie, że widzi przegląd sił bojowych. W toku dalszych zeznań świadka poseł Liberman zaczyna le ironizować, co skłania przewodniczącego do wystąpienia w obronie świadka. Następnie ostra i przykra wymiana słów, w czasie której Liberman

obraział przewodniczącego, w konsekwencji czego trybunał nakłada na D karę w wysokości 200 złotych, a ponieważ w czasie, gdy trybunał szedł na naradę, osk. Klemensiewicz wykrzyknął 2 razy „Brawo!“, pochwalając zachowanie się posła Libermana, na naradzie trybunał skazał go na 8 dni aresztu, którą Klemensiewicz ma natychmiast odbyć.

DEMONSTRACJA OBRONCÓW.

Lawa adwokacka udała się na naradę, na której składa deklarację, w myśl której na znak protestu przeciw ukaraniu Libermana opuszcza salę do poniedziałku.

Wobec udaremnienia rozpraw, dalszy ciąg odroczone do poniedziałku, a Klemensiewicz udał się do aresztu.

Echa tragedji włoskiej.

Przesłuchanie wiceministra Finziego.

RZYM 5 7, (PAT) W dniu wczorajszym trybunał, prowadzący śledztwo sprawy Matteottiego, przesłuchiwał przez 2 godziny b. wiceministra Finziego. Ponadto trybunał zażądał wyjaśnień co do funkcji, jakie oskarżeni Rossini oraz Dumini pełnili w M—stwie spraw wewnętrznych. Według pogłoszek Finzi zaprzeczał, jakoby brał udział w finansowaniu „Corriere d'Italia“ oraz jakoby wieczorem w dniu dokonania morderstwa miał rozmowę telefoniczną z Filipellim.

O SPOKÓJ I POWAGĘ W PANSTWIE.

RZYM 5 7, (PAT) Według ustalających się wieści domości milicja narodowa złożyła przysięgę królówi w dniu 20-go lipca. Prasa umiarkowana podnosi konieczność zachowania spokoju i powagi i unikania w tym dniu ekscesów ze strony faszystów.

PARYŻ 5 7 (AW) Wielka rada faszystów swa izna została na dzień 20 lipca. Zabrano załomie się reorganizacją partji faszystowskiej.

Konferencja londyńska pod znakiem zapytania.

Opozycja atakuje Herriota. — Pesymizm włoski.

WIEDEN 5 7, (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi, z Paryża, że na wczorajszym wspólnym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i finansowej, na którym Herriot zdawał sprawozdanie z narad w Chequers, przyszło do

ostrzych starć między premierem a opozycją. Po posiedzeniu jeden z członków komisji spraw zagranicznych oświadczył, że wszystko wskazuje na to, iż konferencja angielska rozpocznie się pod złemi auspiciami i że można się liczyć z możliwością jej odłożenia, a nawet odwołania.

RZYM 5 7, (PAT) Dotychczas nie wyznaczony jeszcze delegat włoski na konferencję w Londynie został już mianowany. Mussolini nie wyjedzie do Londynu. Prasa włoska zapatruje się sceptycznie na wyniki konferencji londyńskiej.

LONDYN 5 7 (PAT) Reuter ogłasza notę, wyjaśniającą stanowisko rządu angielskiego w sprawach, związanych z konferencją londyńską. Nota potwie.dza wyjaśnienia, udzielone w tej sprawie Herriotowi przez Crevego oraz zaznacza, że w

Chequers nie powzięto żadnej decyzji co do formalnych zaproszeń na konferencję londyńską. Formalne zaproszenie jest jedynie wykładnikiem poglądów angielskich i nie oznacza bynajmniej jakiegokolwiek propozycji. Rząd angielski nie zamierza pomijać komisji odszkodowań lub mieszać się w sprawy, dotyczące tej komisji, lecz szuka innych środków, prowadzących do wykonania liczących zobowiązań, jakie nakłada na Niemcy plan Davosa lub postanowienia traktatu wersalskiego.

ANGLJA GROZI...

LONDYN 5 7, (AW) „Daily Telegraph“ zamieszcza niezwykle ostre artykuły w sprawie stanowiska prasy paryskiej, wobec zaproszenia Francji na konferencję londyńską. Porozumienie się Anglii ze Stanami Zjednoczonymi w kwestji reparacji jest faktem dokonany. Jeżeli próba regulacji sprawy w duchu tego porozumienia wywoła w Paryżu wybuch wściekłości, rządy angielski i Stanów Zjednoczonych nie będą mogły nie innego uczynić, jak zażądać od Francji snłaty długów i procentów od nich.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jak kto chce się ocalić przed dymisją.

(k) Ciekawy incydent miał miejsce podczas jedynej Prezydenta Rzplitej w Grudziądzu. Pan Prezydent Rzplitej przybył na przedstawienie „Halki” p. Z. D. węgski, grający rolę Jontka, zwraca się do pana Prezydenta z ułożonym przez siebie kupletem:

Dziś w Grudziądzu gością mamy,
Prezydenta kochanego,
Więc się cieszą wszystkie stany
I jak mogą goszczą jego.
Zgody wianek nam uwije,
Nie zaznamy zła i troski,
Niech nam długie lata żyje
Nasz Prezydent Wojciechowski.

Publiczność bije brawa, wznosząc na cześć dostojnego gościa entuzjastyczne okrzyki — poczem artysta odśpiewuje drugi kuplet:

W komisji magistrackiej
Też porządek dobry mają (l)
Za dwa lata mojej pracy,
Dymisję ci mi dają;
Chcą z urlopu mnie wykiwać,
Bo kontraktu nie zrobilem —
Więc swą skargę chcę zaśpiewać
Dziś przed gościem naszym miłym.

Aktor, który odśpiewał przytoczone kuplety, otrzymał natychmiast po przedstawieniu dymisję.

Występy „Reduty”

(k) Przyjeżdża do Lwowa teatr warszawski Re Reduta, który grać będzie misterjum średniowieczne „Wielkanoc” na tle kopca Unji Lubelskiej.

Dar Wilna na odbudowę sarkofagu St. Batorego.

(k) Rada miasta Wilna nadesłała komitetowi doradczemu - artyst. restauracji katedry wawelskiej 500 złotych na odnowienie sarkofagu Stefana Batorego, mając piękny dowód czci dla tego wielkiego króla, założyciela wileńskiego uniwersytetu, tak żywo związanego z dziejami Wilna. Za te pieniądze będzie można przeprowadzić naprawę sarkofagu i zabezpieczenie go od grożącego mu zniszczenia.

Zjazd chirurgów.

Zjazd chirurgów polskich odbędzie się w dn. 10, 11, 12 lipca rb. we Lwowie. Uczestnicy korzystają będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się komitet mieszkowy (klinika chirurgiczna ul. Piłjarów 4, gospodarz prof. Schramm), dokąd należy zwracać się wcześniej o mieszkanie z podaniem ilości osób i z uwagą, czy w hotelu, czy bezpłatnie, prywatnie.

Rozstrzelanie niebezpiecznego bandyty.

(k) Sąd doraźny w Nieświeżu wyrokiem z dnia 30 czerwca br. skazał Sergiusza Kisiela, lat 22, kawaler, mieszkańca wsi Miesiewicz na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kisiel, który w październiku r. ub. został skazany wyrokiem sądu doraźnego na 15 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie podpalenia w

W służbie u żydów

CIĘŻKA JEST DOLA PRACOWNICY CHRZEŚCIJANKI.

Na skrawku ziemi ojcowej trudno się było utrzymać licznej rodzinie Ciesińskich. Starszą więc córkę posłali do służby, a gdy i młodsza, Czesława, zaczęła 22-gi rok życia — ruszyła jej śladem.

— Tam żyć łatwiej, a i grosz jaki zaoszczędzi... Tak rozumowali starzy Ciesińscy, ludzi się podobnie i Cesia.

Ale zły los piąta figle, zwłaszcza młodym, w jej skim dziewczętom, rzuconym na bruk wielkiego miasta. Słatał go i Cesi, zgodziła się bowiem do żydów, śnać rozumując, że i żydzi ludzie.

Zawiodła się srodze.

Po dwóch dniach służby, Dyna Grombowa Nalewki 17), u której służyła, oskarżyła Cesię o kradzież pięciu dolarów.

Dziewczyna przeczyła, bo była niewinna, nic wystarczyło to jednak zawziętej Dynie. Zaciągnięto

placzącą dziewczynę do jednego z ostatnich pokoiów, zamknięto drzwi na klucz i dalejże znęcać ją nad nieszczęśliwą, bijąc do nieprzytomności.

W torturowaniu Bogu ducha winnej dziewczyny brali udział: Grombowa, jej syn, Israel Lederman oraz jakiś żyd i żydówka, niewiadomego nazwiska, a więc 5 osób.

Krzyki katowanej usłyszała dozorczyńca domu, Zawiadomiono komisariat policji państw. i przy pomocy posterunkowego o godz. 11,30 przed północą, a więc po 12 i pół godzinach męki C. uwolniono.

Wezwany lekarz pogotowia dokonał obdukcji i wydał odpowiednie świadectwo, stwierdzające liczne obrażenia ciała i sińce, jako skutek żydowskiego przewręczenia. Sprawa została skierowana na drogę sądową.

Szpiegzy w Polsce nie próżnują.

ZNÓW ZŁAPANO SZAJKĘ SZPIEGOWSKĄ.

Przed kilkoma tygodniami po szosie prowadzącej z Gdańska do Tczewa mknął szybko zakryty, zamochód. Policjantowi pełniącemu służbę pod miastem wydał się on podejrzanym i kazał mu się zatrzymać. Szofer jednak nie usłuchał rozkazu. Policjant dał sygnał alarmujący następny posterunek. „Maszynie” zagroźono gościnnie. Motor warknął. Z samochodu wyskoczyło dwóch ludzi i ostrzeliwując się utoneli w ciemnościach. Zarządzający pościg nie dał na razie rezultatu. Policja gdańska była przekonana, że tajemniczy pasażerowie automobilu, który jako zdobywcę służy obecnie gdańskiej policji, uszli z granic wolnego miasta na terytorjum Polski.

Jakoż we Lwowie zjawiał się w kilka dni po tym wypadku mocno podejrzany osobnik. Wywiadowcy urzędu śledczego lwowskiego wzięli go pod obserwację. W końcu postanowiono zaarrestować go. Zagadkowe indywidualum, jak się okazało później nazwiskiem Helmut, nie stawiało policjantom oporu. Przy zrewidowaniu, który podał, że pochodzi z Prus nie znaleziono nie podejrzanego. Gdy wprowadzono Helmuta do urzędu śledczego, aresztowany nagłym ruchem tuż przed budką wartownika wysunął z rekwizytu rewolwer, odskoczył dwa kroki w tył i zarył obu eskortujących go policjantów kulami.

Wszczęto alarm. Rezerwa warty przy urzędzie

śledczym zarządziła pościg.

Helmut uciekał głównymi ulicami miasta, odstrzelując się raniąc go policjantom. Żadna z kul jego nie trafiła. Nie szczęściło się też i policji.

W zamieszaniu Helmut postrzelił przechodzącą ulicą Moszkowiczową Franciszkę. Wreszcie rewolwer zaciął mu się w rękę.

Schwytany i odprowadzony do aresztu wskazał jako swego współnika Mozelsberga Henryka, właściciela jednego z hoteli we Lwowie Mozelsberga aresztowano. Obaj podejrzani są o szpiegostwo.

W dalszym toku śledztwa okazało się, że sieć szpiegów sięga aż po Warszawę.

Przeprowadzone dochodzenie przez kom. dr. St. Gulkowskiego doprowadziło do aresztowania przy ul. Złotej nr. 25 w mieszkaniu własnym Wolfsonowa syna jej, Jankla Wolfsona, przemytnika pokątnych wyrobów tytoniowych, Dawida Gelbrasa i kochankę jego Zofję Nowacką.

Przy aresztowanych znaleziono wiele materiału obciążającego.

Całą szajkę odesłano do Lwowa do dyspozycji prokuratora.

Banda szpiegowska ma stanąć niebawem przed sądem doraźnym we Lwowie.

roku bieżącym zbiegł z więzienia a ścigany przez policjantów rzucił na nich w zamiarze zabójstwa granat ręczny, który jednak nie eksplodował. Skazany miał nadto przy sobie nabity karabin. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prosił o ulaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano.

Obchód grunwaldzki w Gdyni.

13 lipca 1924 roku w Gdyni, staraniem miejscowego Towarzystwa Czytelni Ludowych i Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się Wielki Obchód Grunwaldzki połączony z sze-

regiem imprez dochodowych na rzecz akcji kulturalno oświatowej na Kaszubach.

Udział w obchodzie obiecały różne instytucje i stowarzyszenia: wojsko, marynarka, okoliczni właściciele w strojach ludowych. Z atrakcji wymienić należy: koncert radio, wielka loteria kilkanaście orkiestr, część koncertowa, popisy marynarskie i pokazy harcerzy, pocztę francuską, chóro, chóry etc. etc.

Nadzwyższymi Program i cel sam przez się mówiący, ściąganie niewatpliwie obok ludności miejscowej wszystkich letników z Polskiej Pomorza.

MACRYCY LEVEL.

OTCHŁAN,

Ana. — Nie trzeba było przesładać — zauważyła zjadliwie pani Pirelet. Pan Pirelet puścił kornie głowę, poczem tonem uspokajającym dodał:

— Zresztą, — może i dobrze się stało... Na szczęście zapewniam cię, że jest to jedna z najpiękniejszych miejscowości w całej Szwajcarii — prawdziwy raj dla amatorów narciobobslajghów... Podobno masa gości.

— I gdzież to? — wtrąciła pani Pirelet, wyciągając rękę w stronę ciemnego milczącego pustkowi.

— Tam — w górze... Tylko, — i tu głos pani Pirelet zdrztał nieco, — niema sanek. Mużny iść piechotą.

— No, a pakunki? — wtrąciła pani Pirelet.

— Jutro, wyszeptał nieśmiało.

— Ruszyliśmy zatem, rzezbawieni całą tą przygodą i zgoła nie biorąc jej tragicznie. Pochód zamykała pani Pirelet, utykając ustawicznie na swych eleganckich pantofelkach z wyszeletemi obcasami, kipiąc tłumioną złością. Małżonkowie próbował ją podtrzymać, odepchnięto

go jednak brutalnie:

— Czekał, czekał, — już my się rozprawimy!

Wreszcie dobieśliśmy do skromnego hoteliku „Pod pstrąglami” i zastaliśmy do kolacji. W trakcie kolacji właśnie pani Pirelet opowiadała nam szeroko o całym tym pomysle owej podróży, zrodzonym w głowie jej małżonka. A pan Pirelet siedział jak trusia, nie śmiać prawie tknąć jedzenia. Był to człowieczyna spokojny, cichy, bardzo sympatyczny, to też żal waliśmy biedaka naprawde.

Przez całą kolację pani Pirelet żaliła się i lamentowała, narzekając nawet na jedzenie, nawiasem mówiąc, zupełnie dobre i smaczne.

Koło jedenastej państwo Pirelet poszli do swego pokoju. Ze zaś wszyscy byliśmy zmęczeni długą jazdą, zatem wkrótce potem rozeszliśmy się spać. „Ściany mają uszy” — powiada przysłowie. Rzeczywiście ściany były tak ciekawskie, że chcąc czy nie chcąc słyszeliśmy wyraźnie każde słówko konwersacji państwa Pirelet.

— Połóż się spać — namawiał ją łagodnie.

— Nie, nie położę się!

— Toż, zapewniam cię, jutro rano jutro będziesz już miała wszystkie pakunki!

— Jutro rano odjeżdżam pierwszym pociągiem!

Wśród czterech ścian pokoju bez świad-

ków, dała folge swej złości:

— Myślisz, że uda ci się oszukać mnie? Że nie poznałam się odrazu na tej komedii? Pomyłka? Właśnie! Chciałeś mnie zaciągnąć podstępem do tej obrzydliwej dziury. Myślałeś sobie: skoro raz już tam będzie, będzie mu stała zostać. Co? może nie prawda? Już ja cię znam dobrze, — wiem, jaki jesteś przebiegły!

I ostatecznie pan Pirelet przyznał się, że tak było rzeczywiście! Ostatecznie nie było w tem nic zdrożnego. Niewinny podstęp, dający się zresztą usprawiedliwić u człowieka, który przekłada prawdziwy, szlachetny sport ponad balet, kasyna i jazz-bandę!

Byliśmy przekonani, że pani Pirelet, w pierwszym uniesieniu gniewem, na wiatr tylko rzuciła swe pogroźki o natychmiastowym wyjeździe. To też zdziwiliśmy się nazajutrz, gdy nam powiedziano, że państwo Pirelet wyjechali pierwszym pociągiem.

Nie minął jednak tydzień, — gdy zjawili się znów z powrotem. Pani Pirelet miała miłe obrażoną. Co do jej męża, gdyśmy winowaci mu powróci, co bądź — bądź uważać trzeba było za zwycięstwo. — odparł spokojnie!

— Żona moja przekonała się w końcu, że mój pierwotny plan nie był tak głupi, jak jej się wydawało. Byliśmy parę dni w Caux — przez cały ten czas śnieg nie padał ani razu, — a ta troszka śniegu na górach toniała tak szybko

CZŁOWIEK, KTÓRY CHWYTA LWY GOLEMI RĘKAMI



Bob Baker jest zaiste myśliwym osobliwego gatunku. Chwyta on żywe lwy rękami — bez użycia jakiegokolwiek broni. Pomagają mu przy polowaniu dwa silne psy, Bob Baker w wieku lat 20-tu schwytał już około 500 żywych lwów. Ryzykowne to rzemiosło przynosi odważnemu łowcy lwów ogromne zyski, ponieważ nie tylko otrzymuje państwowe premie, wyznaczone za upolowanie lwów, ale pobiera od ogrodów zoologicznych i cyrków kolosalne ceny.

Wielka katastrofa leśna.

„Dziennik Bydgoski” donosi o katastrofie leśnej, której rozmiary trudno na razie ustalić, a która pochłania całkowicie olbrzymie potacie lasów państwowych przenosi się częściowo na lasy prywatne. Mianowicie w ubiegłym roku pojawiła się liszka (gąsienica, wąsiona) zwana sówką chojnowką w wielkich masach w nadleśnictwie Żołędowo, a raczej na pograniczu trzech nadleśnictw i objada prawie doszczętnie igliwie sosien na obszarze 500 do 1.000 hektarów. Drzewa, pozbawione prawie zupełnie igliwia i świeżych pędów, usychają i — następstwem ulegają zgniciu. Całe potacie lasu wyglądają, jakby w nim pożar szalał.

W tym roku rozmiary klęski są wręcz straszne. Owa liszka rozmnożyła się tak, że obsiadła cały drzewostan sosnowy na przestrzeni kilku tysięcy hektarów i objada go zupełnie z igliwia. W lesie słychać szelest spadającego igliwia, podgryzane przy szypułce przez liszki, które objadły jedno drzewo

przenoszą się na następne i powodują zupełne zamieranie lasu.

Zniszczony jest przeważnie młodszy i średni drzewostan, ale ucierpiał także wyrosnięty już dobrze las. Straty nie dadzą się wogóle ustalić. Ze strony fachowej objaśniają tę katastrofę następująco:

Sówka chojnowka pojawiła się w większych masach głównie w ubiegłym roku i to wystąpiła równocześnie w całej Europie. Wszędzie wyrządziła olbrzymie szkody. Silniej wystąpiła już mniej więcej przed 100 laty. Walka z nią jest niemożliwa, ponieważ motyl znosi na wiosnę jajka w koronach drzew, skąd po 10 dniach wylęgają się gąsienice i niszczą drzewa. Położeniu tamy ich przenoszeniu się jest nie możliwe co w innych krajach także się okazało.

Obecnie przyszła zaraz na ten owad i zdaniem fachowców niebezpieczeństwo minęło zupełnie. Zarzuty pod adresem administracji leśnej — są bezpodstawne.

Bydgoszcz stolica województwa Pomorskiego.

(k) Prasa pomorska omawiając sprawę przyłączenia kilku powiatów poznańskich do województwa pomorskiego (chodzi o powiaty szubiński i wyrzyski), podaje wiadomość, że według otrzymanych z Warszawy informacji, rząd zamierza przenieść w przyszłym roku siedzibę województwa z Torunia do Bydgoszczy. Aby temu zapobiedz zbiera się toruńska Rada miejska na nadzwyczajne posiedzenie.

Wykrycie drukarni komunistycznej.

(k) Tropiac szajki bandyckiej, policja „dobre” wiecka znalazła zupełnie przypadkowo drukarnię komunistyczną. W mieszkaniu niejakiego Bieli na kolońskiej „Dziwiatki” pod Gołonogiem wykryto ręczną drukarnię pospieszną najnowszego typu, na której niejaką Aleksander Kopeć z Ksawery drukował świeże odezwy.

Znaleziono również kilkadziesiąt kilogramów dotowych odezw, afiszy i archiwum komunistyczne.

Poznań zamiera.

Dowiedzieliśmy się o tem z mowy żydowskiego posła Wiślickiego w Sejmie. Zamiera zaś Poznań z braku żydów... Żydzi mają w Polsce misję odegrania roli pośrednika handlowego między Polską a zagranicą. Zamykając się przed żydami źle wpływa na rozwój miast i dzielnic. P. Wiślicki zapowiada więc, że do uratowania Wielkopolski, w imię interesu państwowego, żydzi muszą Poznań zdobyć.

Jak bezinteresownymi filantropami są nasi żydzi! Strach pomyśleć, co by się stało z naszymi miastami, gdyby z nich wyemigrował lud Izraela. Zamaryłby, na śmierć zamaryłby wszystkich.

Muzeum przedhistoryczne w Polsce.

W lokalu dawnego Muzeum im. Mielżyńskich przy ulicy tegoż imienia w Poznaniu, ot-

warto w ubiegłą niedzielę dział przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego. Całość zbiorów zawarta jest w 80 oszklonych szafach i 59 wielkich gablotach, zawierających między innymi wyroby i ceramikę z epoki kamiennej, z okresu miedzi (słynne wilki z Bytunia) i wspaniałe okazy epoki brązu z pierwszemi śladami złota. Widzieć można bransolety, naramienniki, broń i narzędzia pracy od najprostszymi do skomplikowanych i misternych w pomysłach, a głównie obficie reprezentowana jest ceramika łyżyczna najwiecej kulturowego szczeplu słowiańskiego. Również bardzo ładne zbiory ilustrują produkcję ludności epoki żelaznej. Najwiecej zaś zbiorów jest zdawnych cmentarzyisk, odkrytych w Chojnie (pow. Rawicki) i Nadziejewie (pow. Sredzki).

Jak Litwini tepią szkolnictwo polskie.

Komisja oświatowa pow. olickiego zawiadomiła komitet polskiej szkoły początkowej w Simnie, że postanowiła od przyszłego 1924-25 roku szkolnego polską szkołę początkową w Simnie zmienić na szkołę z wykładowym językiem litewskim.

Należy zauważyć, że oprócz samego miasta Polacy mieszkają również w okolicach i dzieci tych w liczbie 20 uczęszcza do szkoły miejskiej. Ogółem w roku bieżącym w szkole było 75 uczniów. Wogóle zaś dzieci, pragnących uczyć się w szkole tej było zapisanych 120 tylko z powodu tego, że jest jedna tylko nauczycielka oraz zbyt mały lokal szkolny, nie można było wszystkich przyjąć.

Pokazują się zatem pierwsze kwiatki słabego rozwoju szkolnictwa w kraju. Mimo niezaprzeczanego faktu istnienia 120 polskich dzieci, pragnących nauki w języku rodzimym, mimo iż mała ona do tego prawo — spis ludności — to do prawa odbiera i każe uczyć się w języku litewskim. A u nas Litwini mają szkołę pod dostatkiem.

Polski cyklista wystąpi na olimpiadzie przez rząd amerykański.

Podczas wielkich zawodów przedolimpijskich w dziedzinie sportu kolarskiego w pośród kilkudziesięciu najlepszych sportmenów amerykańskich palme zwycięstwa zdobył polak — Ignacy Gronkowski z Buffalo.

Gronkowski jedzie na koszt rządu Stanów Zjednoczonych na Olimpiadę do Paryża. Przed wyjazdem wyprawili mu rodzacy i władze w „Domu Polskim” w Buffalo wspaniałe bankiety pożegnawcze, o którym się tamtejsze piśmiennictwo szerzej rozpisywa, niż o wydarzeniach politycznych wielkiej wagi. Całe strony są wypełnione ilustracjami i podobiznami młodoczych zwycięzczy. Jedną z amerykańskich fabryk rowerów podarowała zwycięzcy najlepszy rower — w celach reklamy, i osobno złoty ouhas oraz kilkadziesiąt dolarów na drogę.

Warto nadmienić, że Gronkowski (liczy lat 25) jako chłopiec — sprzedawał gazety na ulicach i zatrudniony był w wydawnictwie „Dziennika dla Wszystkich”.

ko, że trzeba było drapać się co dzień wyżej, aby zebrać choć parę garści! Ostatecznie zatem musieliśmy tu wrócić. Tutaj śniegu i lodu nie brakuje — można więc będzie choć trochę użyć sportów.

W tej chwili ktoś z obecnych wirać się do rozmowy:

— Obawiam się, że i tu śniegu niedługo zabraknie. Termometr idzie w górę — jutro już prawdopodobnie będziemy mieć odwilż.

Pan Pirelet zblił cały i wyszeptał: — To byłoby dla mnie fatalnem! Bo naturalnie jabym znów w wszystkiemu był winien!.. No — ale tym razem.

Na tem rozmowa się skończyła.

Nazajutrz, jak było do przewidzenia, zaczął deszcz padać. Mimo to pan Pirelet wyszedł z hotelu koło 10 rano, zabierając ze sobą łyżwy. Udał się w stronę jeziora. Kiedy nie zjawił się w porze obiadowej byliśmy już nieco zaniepokojeni.

— Wróć, gdy będziesz głodny, — uspokoiła nas Pani Pirelet.

Minęło jeszcze parę godzin — zapadł zmrok, koło szóstej wieczorem pan Pirelet zde nerwowana, luz sobie miejsca znaleźć nie mogła; — wreszcie o ósmej wieczorem nie mogła już opanować trwogi. Przeczuliśmy wszyscy, że stało się jakieś nieszczęście.

Casnodziej hotelu w towarzystwie...

śmialków wybrał się na poszukiwanie zginiełego. Tymczasem mróz chwycił na nowo. Rano wróciła ekspedycja — z wiadomościami tragicznymi. Oto w odległości jakichś stu metrów od brzegu natknął się na otwór w lodzie, dość wielki, by w nim pomieścić się mógł człowiek, a obok tego otworu leżała dobrze nam znana czapka wełniana, własność pana Pirelet. Nic trudno było odtworzyć sobie cały przebieg tego dramatu: W ciemności nie spostrzegł biedak tego otworu i, raz że pan odgadnie!..

Oczywiście nie odnaleziono trupa topielca: co raz dostało się pod lód, to przepało. Liczono jednak na to, że na wiosnę, gdy jezioro odmarnie, zwłoki wypłyną na powierzchnię wody. Ale i to zawiodło; nie pomogły też skrupulatne poszukiwania z pomocą bosaków, haków i t. p. Dopiero pewien słynny geolog, po dokładnem zbadaniu całej sprawy z pomocą inżyniera, znalazł klucz do rozwiązania całej tej zagadki.

Jezioro to, na oko tak spokojne, kryje w sobie jakąś niezbadaną bliżej „otchlani”, którejdy wody tego odpływają — gdzieś — w zupełnie niewiadomym kierunku, formując sobie drogę wśród niezbadanych podziemnych szczylin i kurytarzy. Ta droga też niewątpliwie spłynęła i ciało nieszczęśliwego pana Pirelet.

Od tego czasu nikt nie odważa się już za-

powodu uważałem sobie za obowiązek ostrzec pana, jakkolwiek nie znamy się osobście.

W tej chwili zauważono znów jakiegoś pana, który na łyżwach zaczął zstępować na brzeg, zamarniętego jeziora.

— Ostrożnie! — odezwały się okrzyki — Nie słyszał pan, co tu właśnie opowiadano o owem jeziorze?

— Owszem, odparł spokojnie. — Tyłko że to opowiadanie maie osobiste zbytek nie wzrusza.

A widząc, że wszyscy spoglądają na niego z bolesnem współczuciem, niby na warłaba, dodał dla wyjaśnienia:

— Ja to właśnie jestem onym panem Pirelet, co utopił się w tej otchlani. Bo naprawdę żona już mi zanadto dokuczała. Myślałem o samobójstwie, o zamordowaniu jej, o rozwodzie... Aż Przepadkowo natknąłem się na owe szczyline w lodzie. Pomyślałem sobie: skoro znajdą tam moją czapkę, wszyscy pewnie będą że padłem ofiarą nieszczęśliwego wypadku. No i udało się doskonale! Obeszło się bez zbrodni samobójstwa czy zabójstwa — i mam naręcznie spokój.

— I — wywinawszy kilka eleganckich peruców na łyżwach — dodał:

— Nie maće Poprośtu pojęcia, jaki idealny spokój — śmierć mi przyniosła!

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Nowa taryfa celna.

(—) Z dniem 21 czerwca br. zakończył się jeden z etapów naszego życia ekonomicznego, który zaczął podwójnym brzmieniem na dotychczasowych warunkach naszego eksportu i importu. W ubiegłą sobotę Rada Ministrów uchwaliła przygotowaną przez Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu nową taryfę celną, która zmienia bardzo poważnie dotychczasowe linie naszej polityki celnej. Obowiązujące jeszcze od r. 1919 zasady polityki celnej o charakterze wybitnie prohibicyjnym, zostały obecnie znacznie złagodzone w kierunku umiarkowanej ochrony celnej. Uchwalona nowa taryfa celna uzyskała podpis p. Prezydenta Rzplitej zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw, poczem w 15 dni po ogłoszeniu stanie się prawomocną, czyli że obowiązująca ona zacznie już w pierwszej połowie lipca.

Nowa taryfa celna wprowadza szereg zniżek w stawkach celnych, które są bardziej przystosowane do nowych warunków obecnego życia gospodarczego.

Przedewszystkiem zostały obniżone stawki na import żelaza handlowego, blachy, drutu, superfosforu, sody, chloranu potasu, kwasu siarkowego itp. Nadto w tendencji obniżenia nadmiernych cen krajowego rynku na artykuły codziennego użycia obniżono stawki celne na obuwie, na skóry garbowane, na zwykłą odzież, oraz zwykłą bieliznę.

Stawki celne na te artykuły, jak obuwie, odzież, bielizna, nie będą przekraczały 20 proc. w stosunku cen zagranicznych, a po zastosowaniu zniżek konwencyjnych (traktaty handlowe z Francją, Austrią, Włochami itd.) będą wynosiły nie więcej, niż 15 procent cen zagranicznych. Skoro przyjmujemy, że towary produkcji zagranicznej są tańsze od naszych krajowych o 100—140 proc., zniżka cen przy imporcie zagranicznego obuwia czy bielizny, wpłynie niezwykle na wysokość dotychczasowych cen tego towaru w kraju, będzie miała zatem pole konkurencja handlowa, która wpłynie na warunki umiarkowania się cen produkcji krajowej.

Zniżki celne na inne, wyżej wymienione towary jak żelazo, soda itd., są tak ułożone, by nie uniemożliwiały produkcji tego towaru w kraju.

Jednakowoż wytwórczość miejscowa będzie musiała liczyć się poważnie z konkurencją zagraniczną i odpowiednio normować ceny swej produkcji dla jej zbytu. Taryfa nowa dba jednak równocześnie o wydajne poparcie rozwoju tych gałęzi przemysłu krajowego, które wymagają specjalnej protekcji czynników rządowych. Z tych względów państwowych i gospodarczych podwyższono stawki celne na maszyny elektryczne, surowiec żelaza, kwas azotowy itd.

W zakresie produkcji rolnej nowa taryfa celna spełnia tylko część postulatów rolnictwa w tym zakresie. Obłożono mianowicie cłem wolne dotychczas od cła woły i buhaje, z tem, że opłata celna wynosi 60 zł. od sztuki, od krów zaś jałowych 40 zł. od sztuki. Nie uwzględniono natomiast dezyderatów rolniczych w zakresie cel na obce zboże, tak, że import do Polski obcej produkcji rolnej odbywać się będzie i nadal bez cła.

W zakresie towarów kolonialnych jak herbata, kawa, śledzie solone i wędzone utrzymane zostaną stawki dotychczasowe, wprowadzone jeszcze w lutym b.r.

Ogólnym wynikiem nowej taryfy celnej winno być niewątpliwie obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby szerszego podstawowych przedmiotów produkcji przemysłowej na naszym rynku wewnętrznym.

Polityka celna w zakresie importu obcych towarów ulega zatem zasadniczej zmianie. Zdecydowanie prohibicyjny charakter ustawy celnej z 1910 ulega znacznemu złagodzeniu. Z dwóch zasadniczych prądów ściągających się ze sobą i decydujących o wytycznych nowej polityki celnej, a mianowicie prąd walki z drożyzną, oraz obrony przemysłu i produkcji krajowej, zwycięża raczej kierunek pierwszy, — walki z drożyzną, przez co w zasadniczym wyraża się pragnienie unormowania cen towarów na naszym rynku wedle pewnego, między narodowego miernika i wprowadzenia w ten sposób w nasze życie gospodarcze równowagi, tak pożądanej w okresie sanacji naszych stosunków finansowych i ekonomicznych.

POŻYCZKA KOLEJOWA.

(—) Jednocześnie ze zwiększeniem się zapotrzebowania obligacji 5 proc. pożyczki premijowej dotychczas zwiększył się również zakup obligacji 10 proc. pożyczki dolarowej. Jest to dowodem, iż lokowanie oszczędności w papierach procentowych dyktowane jest nie tylko chęcią wygrania premii, jakie daje pożyczka dolarowa, lecz, że państwowe papiery procentowe uzyskują coraz większe zaufanie jako zyskow

na i pewna lokata kapitału.

Obligacje pożyczki kolejowej są w odcinkach po 10, 25, i 100 złotych, co pozwala lokować w nich nawet najmniejsze oszczędności. Połowę należności za obligacje wpłacać można obligacjami pożyczki z tej z r. 1922, co posiadaczom tego waloru powiększa oprocentowanie ulokowanego kapitału, pożyczka bowiem kolejowa jest 10 procentowa, gdy pożyczka z 1922 r. była 8 procentowa.

WYCIECZKI NA WYST. KONSTANTYNOPOLSKA.

(—) W czasie wystawy w Konstantynopolu wyjedzie z Warszawy do Turcji szereg wycieczek, m. in. wycieczka posłów i senatorów. Tymczasem zgłosił się 24 osoby. Na czele wycieczki stanie wicemarszałek Seyda.

Zarząd miasta Konstantynopola i izby handlowe wyłoniły komitet przyjęcia, który ma podjąć, wać polskich wystawców i wycieczkowiczów. Prezesem komitetu jest wybitny działacz społeczny, Sh-nashi-bej. Komitet projektuje urządzenie rautów i bankietów. (AW)

GOSPODARCZA POTĘGA STANÓW ZJEDN.

(—) W swem dorocznym orędziu na 12 zjeździe Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych prezes izby p. Juliusz Barnes podał szereg cyfr, charakteryzujących gospodarczą potęgę Stanów Zjednoczonych. Według p. H. Barnes Ameryka :

produkuje 43%	światowego urobku węgla	spożywa 42%
wytapia 54%	światow. produkcji żelaza	spożywa 55%
produkuje 64%	" " " stali	" 57%
" 49%	" " " miedzi	" 44%
" 64%	" " " ropy naft.	" 72%
" 63%	" " " bawełny	" 57%
" 52%	" " " drzewa	" "
" 41%	" " " budulca	" 51%
" 43%	" " " obuwia	" 59%
" "	" " " papieru	" "
" "	" " " druk.	" 50%

Pan Barnes twierdzi, że aczkolwiek Ameryka nie produkuje jedwabiu, kauczuku i kawy, jednakże produkcja tych artykułów podtrzymywana jest w znacznym stopniu dzięki konsumpcji ich przez Stany Zjednoczone.

Pozatem Ameryka posiada 50 proc. długości linii kolejowych starego świata i 75 proc. telefonicznych i telegraficznych urządzeń. Porównując Stany Zjednoczone z innymi państwami p. Barnes stwierdził, że podczas gdy w 1920 r. na jednego mieszkańca w Rosji wypadło 6 funtów papieru drukarskiego, w Japonii 12, w Niemczech 45, w Brytanii 76, w Stanach Zjednoczonych współczynnik ten doszedł do 150 funtów; telefonicznych zaś rozmów w Brytanii i we Francji było 18, w Niemczech 52, a w Stanach Zjednoczonych 160, przyczem Stany Zjednoczone mają 13 telefonów na 100 mieszkańców, podczas gdy Brytania posiada tylko 2. Bogactwo narodowe w r. 1782, kiedy niepodległość Stanów Zjednoczonych była uznana, stanowiła dolarów 100,000,000, obecnie dochodzi do dolarów 1,000,000,000.

W ciągu tego samego czasu produkcja żelaza na jednego mieszkańca wzrosła z 500 do 5,000 funtów budulca ze 100 do 750 stóp, obuwia z jednej-czwartej do 10 par, gwoździ 5 do 500 funtów itp.

Magistralne koleje żelazne przewiozły weszłym roku 423,000,000,000 tonn-mil ładunków, przyczem zajętych było 1,800,000 pracowników. W 1781 r., zdaniem p. Barnes, przewóz tych ładunków na taką samą przestrzeń musiałaby zająć 140,000,000 koni i 70,000,000 woźniców, co rozumie się, byłoby rzeczą absurdalną. (PAT)

ZWINIĘCIE URZĘDU CELNEGO.

(—) Departament Cel Ministerstwa Skarbu po daje do wiadomości, iż Kolejowy Urząd Celny I klasy w Ligocie Pszczyńskiej, należącej do obszaru administracyjnego Dyrekcji Cel w Mysłowicach, został zwinięty.

FUZJA BANKÓW.

(—) Jak informują, w najbliższym czasie nastąpi fuzja dwóch poważnych instytucji bankowych, a mianowicie Banku dla Handlu i Przemysłu i Banku Kredytowego w Warszawie.

Prezesowie wspomnianych banków pp. Stefan Benzel i Leonard Bobiński, przeprowadzają już w tym celu niezbędne formalności.

Powyższy fakt świadczy najmowniej, że nawet poważne instytucje bankowe zmuszone są łączyć swoje przedsiębiorstwa, celem przetrwania kryzysu.

KIEDY SIĘ UKAŻE USTAWA CZEKOWA.

(—) W sferach rządowych spodziewają się, że nowa ustawa czekowa, która posiada olbrzymie znaczenie dla naszego życia gospodarczego, ukaże się w

najbliższych dniach. Byłaby to zatem pierwsza ustawa, której rząd nada moc obowiązującą na podstawie nowej ustawy o pełnomocnictwach.

PRZEMYSŁ GÓRNICZY WOBEC ROBOTNIKÓW.

(—) „Goniec Śląski” donosi o zajęciu wprost wrogiej i prowokacyjnej postawy kapitału listów górnośląskich w stosunku do robotników i do Państwa.

Dnia 11 lipca rozpoczyna się lokaut. We wszystkich zakładach metalurgicznych dyrekcje ogłosiły:

1) Zarobki czworocenne obniża się od 1-go lipca o 30 proc.

2) Wypowiada się umowę całym załogom 11 lipca.

3) Pracodawcy gotowi są w tych oddziałach, które się nadają, zatrudnić część załóg tymczasowo na próbie, o ile robotnicy oświadczą gotowość nadal pracować 2 godziny dłużej ponad 8 godzin.

4) punkt zapowiada zmniejszenie deputatów węglowych.

5) Robotnicy, którzy godzą się na powyższe warunki, mogą się zgłosić do 11-go lipca u swych przełożonych.

Jednocześnie organizacja śląskich baronów węglowych, zawiadamiając Rząd o zamknięciu zakładów metalurgicznych oświadcza iż Przemysł Śląski nie będzie płacił żadnych podatków, domaga się zniesienia cel, obniżenia opłat kolejowych, dopłaty do węgla i żelaza eksportowanego, i t. d.

W SPRAWIE CEN PIWA.

(—) W związku z rezolucją sejmową, wzywającą rząd do podjęcia starań celem spowodowania odpowiedniego stosunku cen deficytowych piwa do cen hurtowych, ponieważ piwo w wyszynku jest trzy razy droższe, aniżeli jego cena w browarze, wydało M. S. Wewn. rozporządzenie wolewodom, aby podwładne im organy podjęły szczegółowe zbadanie kalkulacji cen piwa. W wypadkach stwierdzonego pobierania cen niezasadnie wysokich winny będą przekazywane sądom w myśl art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy.

POŁĄCZENIE RADJOTELEGRAFICZNE POLSKI Z AUSTRIĄ.

(—) Jak donosi prasa wiedeńska austriackie towarzystwo „Radio-Austria. Actien Gesellschaft“ otworzyło z dniem 1-go lipca połączenie radiotelegraficzne z Polską, na razie z Krakowem. Stacja wiedeńska przyjmuje depesze do wszystkich miast Polski, przesyłając je bez drutu do Krakowa, skąd idą dalej zwykłym telegrafem. Bezpośrednie połączenie z Warszawą ma wkrótce nastąpić.

Opłata za depeszę bez drutu wynosi tyleż, co za zwykłą.

AKCJE BANKU POLSKIEGO JAKO WADJA I KAUCJE.

(—) Ministerstwo skarbu ogłosiło, że przyjmowanie akcji Banku Polskiego jako wadja, kaucje akcyjne i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem Państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wysokości 75 procent wartości normalnej — trwać będzie do 31 grudnia r.b. Sprawa ewentualnego przedłużenia mocy tego zarządzenia będzie podana do wiadomości.

CO WOLNO WYWOZIC.

(—) Jak się dowiadujemy, Miu. Przemysłu i Handlu zezwoliło na wywóz artykułów następujących: buraki, kapusta cykorijska, mięso, wędliny zwierzyńskie i ptactwo sery, drób, superfosfaty mineralne i nasiona którego zostały skreślone z wykazu, wedle obwieszczenia Miu. Przemysłu i Handlu, ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 146.

WCZORAJSZA GIEŁDA.

Z powodu soboty w obrocie prywatnych panuje zupełna cisza, zarówno w walutach, jak i w akcjach. Kursy na poziomie dnia wczorajszego.

Z dniem wczorajszym urzędowa giełda w Warszawie będzie w soboty nieczynna.

ZYGZAKI.

Nieświadomość czy niedbalstwo.

Koniec roku szkolnego — świadectwa rozdane... Młodzież szkolna — przeważnie ta z klasy „mniej posiadającej“ zmuszona w ciasnych mieszkaniach, w powietrzu przesyconym dymem fabrycznym wieść młody swój żywot przykuta przez szereg miesięcy do książek — z utęsknieniem oczekuje tej radosnej chwili, kiedy to zdala od zgiełku nie tylko miejskiego będzie mogła swobodnie fruwać po polach i lasach, oddychając świeżym, czystym powietrzem.

I rzeczywiście nie ma wszak ojca lub matki, którzyby nie chcieli wysłać „dzieciaków“ swoich gdzieś na wieś do krewnych lub znajomych, opłacając z ciężko zapracowanego grosza koszta podróży.

Kolej, jak wiadomo, wydaje dla młodzieży szkolnej bilety jazdy z 50 proc. zniżką, jednak dla utrzymania tej zniżki należy kasjerowi przedłożyć wypełniony blankiet podpisany przez kierownika dotyczącej szkoły. Blankiety takie w poprzednich latach sprzedawały bez wyjątku wszystkie księgarnie. W obecnym zaś roku z blankietami tymi stał się jakiś bałagan. Okazuje się, że zarząd kol. wydał nowy typ blankietów — jedynie ważnych — o czym jednak, — widać, nie wszystkie szkoły wie-
dzą.

Bo oto zarządy szkoły powszechnej 7—miejscowej nr. 24 (kier. p. Kozak A.) oraz szkoły powszechnej nr. 16 (kier. p. Kowalski A.) wystawili proszącym blankiety stare, odrzucone w następstwie przez kasjera na stacji kol.

Można przedstawić sobie rozpacz dzieciaków, zmuszonych z niczem wrócić od okienka kasjera, oraz w następstwie bieganie po księgarniach — daremna, bo nigdzie nawet w uprzywilejowanej „Naszej księgarni“ dobrych blankietów dostać nie można. Kto tu ponosi winę? — Czy zarządy szkół nie zostały poinformowane o wypuszczeniu nowych blankietów? Chociaż skądinąd wiemy, że np. kierownictwo gimnazjum p. Zimowskiego wydało swoim wychowankom dobre blankiety.

Dlaczego jedni kierownicy wiedzą a drudzy nie?

Należałoby na przyszłość zapobiedz podobnym nieporozumieniom, gdy rozchodzi się o zdrowie naszych milusińskich, którzy rwą się całą duszą — na świeże powietrze. (—r.)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Niedziela dnia 6 lipca Izajasza Proroka.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiwiewicza wystawa walarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 193 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w.

Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

w Parku Staszica „Jego mecenasz“

Teatr Popularny (Ogrodowa 13)

Dziś „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

Teatr Scala (Variete).

Program № 3.

„Luna“ (Przejazd 1)

„Pat i Patachon“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Taniec złota i nędzy“

„Odeon“ (Przejazd 2)

„Król opium“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Zakazane miasto“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Umierające narody“ 2 a serja.

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul. Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Destateczna ilość drobnych.

Aby w obiegu mogła się znaleźć szybko naj-
większa ilość drobnych pieniędzy, tj. biletów zdaw-
kowych i bilonu oprócz wypłacenia tych pieniędzy
przy wymianie marek, Bank Polski wymienia więk-
sze banknoty złotowe na bilety zdawkowe i bilon.

Aby zaoszczędzić kasjerom liczenia pożądaną
jest zwracanie się o większe ilości drobnych, pako-
wany w paczki, woreczki i rolki. Bilety zdawkowe
zawieszają się w paczkach po 100 sztuk każdego za-

Walka z szkolnictwem.

7 KLAS SZKOŁA POLSKA W ELEKTROWNI WYRZUCONA NA BRUK, A LOKAL ZAJMUJE NIEMIEC.

Już od roku 1906 w domu elektrowni przy ul. Targowej 10 (Przejazd róg Targowej) na I piętrze mieściła się 7-klasowa szkoła polska utrzymywana kosztem Dyrekcji Tramwajowej dla dzieci pracowników tramwajowych i elektrowni. W końcu br. szkolnego Dyrekcja Tramwajowa przeznaczyła sywm pracownikom wpisowe na kształcenie dzieci w szkołach średnich, a wyżej wspomnianą szkołę wraz z inwentarzem, wszystkimi pomocami naukowymi i całym urządzeniem przekazała gminie m. Łodzi.

Nie podobało się to jednak elektrowni, że szkoła polska nadal ma istnieć w jej lokalu pod zarządem m. Łodzi i w dniu 28 czerwca o godzinie 4 po południu, wydelegowała do lokalu szkoły swego administratora p. Kujota, który nie porozumiewał się wcześnie ani z kierownikiem szkoły, ani z Dyrekcją K. E. Ł., ani też z magistratem m. Łodzi, sam wyłudził klucze od woźnego tejże szkoły — Rozolaka, oświadczając mu że ma tu przeprowadzić remont instalacji elektrycznej, a że dziś praca potrwa może nawet do godziny 10 w wieczór więc zwalnia go do domu wcześniej, a jutro, tj. w poniedziałek rano klucze mu odda. Woźny nie przewiduje żadnych złych dla szkoły następstw, klucze p. Kujotowi zostawił,

a sam poszedł do domu. Wtedy to p. K. rozgospodarował się w lokalu szkolnym na dobre, sprowadził kilku robotników ławki, utensylja i pomoce naukowe z 3 klas powyrzucił, krzyże obrażył i tablice poździerał, jedną z klas zaczął przerabiać na mieszkanie prywatne, a do 2 opróżnionych, wprowadził p. Gustawa Hajnigo, który w tamże domu mieszka i zajmuje 2 pokoje z kuchnią, na parterze i sklep. P. H. miał za szczupłe mieszkanie, bo cała jego rodzina z którą zamieszkuje składa się aż z 2 osób, tj. jego i żony.

Jakież było zdziwienie Kierownika szkoły p. A. Kotyni, który w poniedziałek rano przychodził do szkoły załatwiać dalsze sprawy związane ze szkołą po zakończeniu roku, a tu do kancelarii drzwi zatarasowane, a w klasach widzi piękne meble, firanki w oknach i p. H., który oświadczył: Że w tym lokalu mieszka.

Kierownik szkoły p. Kotyni powiadomił natychmiast o powyższym Dyrekcję K. E. Ł. oraz ławnika magistratu p. prof. Hajkowskiego i wspólnie wystąpiono z opozycją do odpowiednich władz przeciw samowładnemu postępowaniu elektrowni łódzkiej ze szkołą miejską.

Sprawy robotnicze.

Robotnicy bronią swych praw.

ZEBRANIE DELEGATÓW CHRZEŚCJANSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO.

Dnia 4 lipca 1924 r. o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego Przejazd 34 odbyło się zebranie delegatów i poborców włókienniczych. H. Piechotka przedstawiła ciężki stan robotnika łódzkiego, nadmierniając, iż szalone bezrobocie, które się rozszarza z dnia na dzień, a już dotyka przeszło 40,000 robotników, jest wyłącznie robotą ściśle złączoną z zakusami fabrykantów na ustawy robotnicze.

Kol. H. Piechotkówna podkreśliła, iż fabrykantów w takiej chwili chcą przeprowadzić swoje postulaty zgłoszone do p. Grabskiego, mianowicie prze-

prowadzić dziesięć-godzinny dzień pracy, pousuwać święta katolickie, urlopy, angielską sobotę.

Zebrani delegaci postanawiają bronić swych praw zdobytych niezłomną swą pracą i uchwalili, że jeżeli przemysłowcy, w krótkim czasie nie uruchomią swych fabryk, to robotnicy będą domagać się, aby fabrykantów wypłacali zapomogi. Zebrani delegaci wzywają posłów robotniczych, aby bronili energicznie na terenie sejmu i senatu ustaw socjalnych i świąt katolickich.

Aresztowani podczas sajsów w „Widzowskiej Manufakturze“ zostaną zwolnieni

ZARZADZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOSCI.

Posłowie zwrócili się do min. Pracy z prośbą o interwencje w min. sprawiedliwości, aby robotnicy aresztowani podczas sajsów w „Widzowskiej Manufakturze“ zostali do rozprawy zwolnieni z więzienia.

Min. pracy przedstawiło ministrowi sprawiedliwości przebieg sajsów, z prośbą o uwzględnienie domagania się posłów.

Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości pan Wyganowski polecił prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Łodzi zwolnić wszystkich aresztowanych z więzienia do czasu roz-

prawy, z wyłączeniem minimalnej kary.

— Z ruchu Stow. Rob. Chrz.
W dniu 6—7 24 r. odbędzie się o godz. 4 i pół zebranie w oddziale na Zarzawie; przemawiać będzie p. Kłrpszo.

W dniu 6—7 24 r. odbędzie się zebranie o godz. 4 i pół w oddziale w Widzewie, przemawiać będzie p. Wojakowski.

W oddziale ul. Ogrodowa 34; odbędzie się o godz. 4 i pół w dn. 6—7 24 r. zebranie; przemawiać będzie p. Pawlak.

Żona fabrykanta rozjemcą.

W fabryce pończoch, przy ul. I Maja 15, zwrócił się robotnik do właściciela fabryki z prośbą zapłaty za urlop. Pan Lubiński nazwał żądanie to

bezczelnem i po krótkiej wymianie zdań doszło do bijatyki między fabrykantem i robotnikiem. Walkę zapobiegła jedynie żona fabrykanta Lubińskiego.

tunku od jednego grosza do jednego złotego.

Bilon zdawkowy znajduje się w woreczkach: po 1,000 sztuk pięć groszówek (50 zł. po 2,000 sztuk 50—groszówek (1,000 zł.) Worki mają plomby mienicy. Nadto Bank Polski wydaje bilon metaliczny w rolkach 50 sztuk każdego gatunku.

— Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

Świetny wpływ obozów letnich, szczególnie na fizyczny rozwój młodzieży przyczynił się do coraz szerszej ich popularności, a tem samem do popularyzacji idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w społeczeństwie. Wpływ ten już dzisiaj dać się zauważyć w życiu sportowym szkół i Związków sportowych. Obozy ogólnie zyskały sobie duże uznanie Min. Oświaty jak i rodziców. Dajaca się początkowo zauważyć rezerwa i brak zaufania do obozów czynników pedagogicznych, obawiających się wpływu do wojska i zbytnej militaryzacji znikła widocznie.

Widocznym to jest również na wpływie chłopców do tegorocznych obozów. Zewsząd nadchodzi wiadomości, iż znaczna część kandydatów została odrzucona ze względu na brak miejsc w obozach. W roku bieżącym na-

wstaje: 53 obozy dla młodzieży szkolnej, 11 obozów akademickich członków A. Z. S. Ośiem obozów instruktorów harcerskich, 11 obozów dla młodzieży poza szkolnej, 4 obozy dla kierowników hufców szkolnych, D. O. K. IV Łódź; 10 obozów wszystkie w Sulejowie Pod Piotrkowem. Nicjeden łódzianin będzie zazdrościł chłopcom przebywającym na świeżym powietrzu mimo trudów życia obozowego. (pap)

— Do Palestyny.

Już od dłuższego czasu w sferach żydowskich prowadzona jest agitacja, mająca na celu zachęcić większe rzesze żydowskie do wyjazdu do Palestyny. Dotychczas rezultaty agitacji są pomyślne w początkach bieżącego tygodnia wyjechała nowa partja emigrantów i ekuznatów do Palestyny.

Transport ten udaje się drogą Lwów, Konstancja przez Rumunję. Do transportu tego liczącego 200 osób, prawdopodobnie po drodze dołączy się jeszcze 150 osób. (pap)

— Przewóz produktów spożywczych jako bagażu.

Z powodu zażaleń osób zainteresowanych, że kasy bagażowe poszczególnych dworców kolejowych odmawiają przyjmowania produktów spożywczych jako bagażu, przeprowadził Zarząd Kole-

owy odnośnym organom, że artykuły spożywcze: jak mąka, krupy, wszelkiego rodzaju jarzyny, świeże owoce, ziemniaki, mięso, wędliny, masło, jaja i t.d. (z wyjątkiem zboża), należy przymować do przewozu jako bagaż, w ilościach przewidzianych dla bagażu i za opłatą stawek bagażowych. Natomiast musi jednakże wykazać się biletem jazdy do stacji, do której nadaje żywność.

W braku biletu uważać przesyłkę za nadzwyczajną i pobierać za nią należy przewidziane w taryfie przewoźne, które jest o sto procent wyższe od należności bagażowej. (pap).

Gminy mają obowiązek pokrywania kosztów leczenia w szpitalach publicznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do Magistratu pismo, w którym wyjaśnia, że Ustawa o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 roku ma zastosowanie do wszystkich wypadków opieki, z wyjątkiem kosztów leczenia chorych w szpitalach publicznych. Koszty te pokrywane być mają według dotychczas obowiązujących w tym kierunku przepisów, a więc gmina obowiązana do uiszczania kosztów leczenia jest ta, w której leczony w szpitalu zapisany jest do ksiąg stałej ludności.

W sprawie podatku Przemysłowego

Przebiegowe od Stowarzyszeń wielosklepowych
Podczas kontroli rachunkowości przez kontrolerów Izby Skarbowych zachodziły wypadki, że do obrotu Spółdzielni doliczono całkowitą wartość ekspedycji z magazynów do sklepów.

Aby na przyszłość uniknąć nieporozumienia wyjaśniamy, że sprzedaż skuteczną na bez pośrednio z magazynu, jak również wydawane z magazynu pracownikom przydziały należy księgować oddzielnie (w specjalnej rubryce) i operacje te traktować jako jeden z działów sprzedaży zewnętrznej analogicznie do poszczególnego sklepu. (Formalnie najlepiej sprzedaż w magazynie traktować jako obroty dodatkowe sklepu).

Do opodatkowania przedstawiać sumy ze sprzedaży detalicznej w sklepach i wymienionym dziale magazynu. Obrót wewnętrzny wynikający z ekspedycji do sklepów, wolny jest od opodatkowania.

W wypadku złączenia sprzedaży detalicznej z magazynu z wartością towarów ekspedowanych do sklepów, magazyn w całości może być uważany za oddzielne przedsiębiorstwo hurtowe, skutkiem czego obrót wewnętrzny z ekspedycji z magazynu do sklepów włączy będzie do sum podlegających opodatkowaniu. (pap)

Wypadki i kradzieże

Dzieci, źle się bawicie.

Pankowski Kazimierz lat 10 zamieszkały przy ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 33 i Milczarek Zygmunt, zamieszkały przy ul. 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 41, bawili się na podwórzu znalezionej kuli karabinowej. Zabawka ta spowodowała wybuch i zostali lekko ranni w nogi.

Pomocy udzielili im lekarz pogotowia. (pap)

Meżowie giną.

Zakrzewicz Maryjanna zamieszkała przy ul. Nowo-Sikawskiej Nr. 18 zameldowała, że mąż jej Franciszek wyszedł onegdaj z domu i do tej pory jeszcze nie wrócił.

Po przeprowadzeniu poszukiwania, okazało się, że trup, którego znaleziono w lesie Łagiewnickim, był to mąż Zakrzewiczowej. (pap)

Samobójstwo staruszka.

Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu w lesie Łagiewnickim wisielca którego tożsamości nie można było ustalić. Obecnie okazało się iż był to 90 letni Franciszek Zakniewicz zam. przy ul. Nowosi-kawskiej 19. Śledztwo wykazało iż przed kilku dniami wychodząc z domu Zakniewicz oświadczył, iż więcej nie wróci, co jednak domownicy uważali za żart. (bip)

Teatr i sztuka

Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Obecna wystawa ze względu na swój wysoki poziom artystyczny, a zwłaszcza po raz pierwszy wystawiony w Polsce portret Heleny Modrzejewskiej, dzieła mistrza Andriollego, zainteresowała szerokie grono miłośników sztuki, którzy poczęli już uważać lokal wystawowy za swój salon. Bogata czytelnia najpiękniejszych zagranicznych czasopism daje możność zwiedzającym do zapoznania się z europejskim trybem artystycznym. Prócz kapitalnej pracy

Jak rozdzielone będą roboty publiczne.

NARADA W MAGISTRACIE.

W dniu wczorajszym ławnik, wydziału gospodarczego pan Bednarczyk zwołał konferencję, na którą przybyli przedstawiciele 3 central związków zawodowych w celu omówienia sposobu zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych.

Zagajając konferencję ławnik Bednarczyk zakomunikował zebrany, iż onegdaj sprawa bezrobotnych była specjalnym przedmiotem narad w magistracie przyczem okazało się, że magistrat z przeznaczonych dla bezrobotnych pieniędzy rządowych otrzymał już 70 tys. zł. na lipiec ma otrzymać 130 tys. zł. a na sierpień 50 tys. zł.

Co do sposobu zatrudnienia bezrobotnych to magistrat postanowił zatrudnić z związków polskich 40 proc. rb., z klasowych 30 proc. Chrześcijańskiej 20 proc. i 10 proc. z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, który dostarczy robotników bezrobotnych w związkach.

W dalszym ciągu pan Bednarczyk wskazał że zarazie zapotrzebowanie robotników będzie małe, lecz stopniowo magistrat starać się będzie zatrudnić w większą ilość bezrobotnych.

Na razie pierwsze zapotrzebowanie będzie w poniedziałek i bezrobotni zostaną zatrudnieni częściowo przy niwelacji ulic, przy przedwstępnych pracach kanalizacyjnych, oraz przy robotach w lesie Konstantynowskim, gdzie ma być urządzony park. Punkt zborny dla robotników, których zatrudni magistrat, będzie w lesie Konstantynowskim.

Dzienna płaca robotnika wynosić będzie 3 zł. i na umyślnie mniej niż zarabiają robotnicy w fabrykach, by nie mogli oni porzucać fabryki i zapisywać się na listę bezrobotnych.

Robotnicy pracować będą na zmianę, co dwa tygodnie nowa partja. Po przemówieniu pana Bednarczyka wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja szczególnie między przedstawicielami związków polskiego i klasowego, p. Danielewiczem i Kulczyńskim.

Pan Danielewicz wskazał, iż magistrat źle ułożył sposób zatrudnienia bezrobotnych, ponieważ

przydzielił związkowi polskiemu większą ilość robot. Zdaniem pana Danielewicza jest to niesłuszne ponieważ bezrobotni z związku klasowego rekrutują się przeważnie z robotników wykwalifikowanych, którzy obecnie zostali pozbawieni pracy a wogóle ilość robotników w obu związkach jest równa, wobec czego domagał się by w poniedziałek wyznaczono do robót jednakową ilość bezrobotnych obu związkach.

Pan Kulczyński natomiast twierdził, iż większej ilości zamkniętych dużych fabryk pracują członkowie polskich związków wobec czego powinno ich być więcej.

Po dłuższej dyskusji na temat zabrał głos ławnik Bednarczyk, który oświadczył, iż konferencja ta jest jedynie wstępna do kilku innych wobec czego uważa, że nie powinny mieć miejsca nieporozumienia, gdyż jedynym celem jest zatrudnienie głodujących robotników.

Związki winny również wydzielić robotnice, dla których magistrat wystara się o odpowiednie zajęcia.

Co do robotników żydowskich, to należą oni do związku klasowego i związki te powinny proporcjonalnie zatrudnić również i żydów. Również uwzględnił pan Bednarczyk żądanie przedstawiciela klasowego związku i oświadczył, że w poniedziałek otrzymają prace 130 robotników ze związku klasowego, tyleż ze związku polskiego, i 60 robotników z związków chrześcijańskich.

Po upływie kilku dni sformowana zostanie druga partja robotników i ogółem w ciągu lipca otrzyma prace, 1.000 robotników a dalsze zatrudnienie ich zależne jest od wyasygnowania przez rząd dalszych kredytów na ten cel. W końcu oświadczył pan Bednarczyk, iż cała akcja zatrudnienia bezrobotnych prowadzona będzie przez magistrat w ścisłym kontakcie z centralami związków zawodowych i w ten też sposób będą załatwiane ewentualne zawtargi, jakie na tem tle mogą powstać. (bip)

P. Poznański chce od Państwa milion złotych.

ALE CENY TOWARÓW NIE CHCE OBNIŻYĆ.

„Echo Warszawskie” informuje, że znany potentat przemysłu łódzkiego, Maurycy Poznański zwrócił się do rządu z prośbą o kredyty, bez których byłby zmuszony unieruchomić olbrzymie swe zakłady fabryczne. P. Poznański domagał się podobno kredytów, przekraczających 1,100,000 złotych. Suma kredytów, przyznana p. Poznańskiemu wynosi — 50,000 złotych.

We wszystkich wypadkach podobnego rodzaju rząd oświadcza gotowość udzielenia znacznych nawet kredytów przemysłowcom pod warunkiem, że obniżą znacznie ceny swej produkcji, która urogła by znaleźć zbyt na rynkach zagranicznych. Na dalsze produkowanie towarów drogie, które zapelniałyby jedynie składy, nie mogąc znaleźć zbytu, rząd odmawia kredytów.

Andriollego (portretu Modrzejewskiej), znajdują się na wystawie nader rzadkie olejne prace Andriollego, mianowicie: „Hold trzech królów” oraz „Królewicz św. Kazimierz”, które mogłyby ozdobić tak ubogie w prace artystyczne wnętrza kościołów łódzkich.

Wystawa, mimo rozpoczynającej się w tych dniach przebudowy, trwać będzie bez przerwy przez cały okres wakacyjny.

Komitet Pomocy Najbiedniejszym m. Łodzi przy pracy.

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym po zakończeniu akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych zorganizował na czas wakacji letnich dla tysiąca najwłaściwszych i najbiedniejszych dzieci naszego miasta kolonie letnie.

Kolonie te zostały urządzone w najzdrowszych i najpiękniejszych miejscowościach województwa łódzkiego: w Szadku i Złoczewie na sto dzieci, w Warcie i Bedkowie, Jeżowie, Jędrzejowicach, Kamińsku i Wolborzu po 75 dzieci, w Gałkowie, Głownie, Bratoszewicach, Osinach, Czyżeminku, Skoszewach i Sulejowie po 50 dzieci.

Dzieci, przeznaczone na kolonie, wybrane zostały przez lekarzy-higienistów w szkołach i zakwalifikowane przez nauczycielstwo, oraz komitety dzielnicowe. Wczoraj, po wykapaniu wszystkich dzieci, odbył się w szkole im. Józefa Piłsudskiego, oraz w szkole przy ul. Smugowej ostateczny przegląd dzieci przez uproszonych

lekarzy oraz przydział na kolonie.

Dla najbardziej potrzebujących dzieci Komitet nadał odpowiednią ilość materiałów, z których poszyto sienniki, prześcieradła, poszewki i ubranka. Dzieci na koloniach przebywać będą pod opieką nauczycieli szkół łódzkich, licząc na każde 25 dzieci jednego nauczyciela, z czego wynika, że Komitet zabezpieczył dzieciom pod każdym względem należyłą opiekę.

Dla utrzymania stałego kontaktu z kolonjami, czuwanie nad przeżyciami administracja, powołano w charakterze inspektora kolonii kierownika szkoły, p. Bronisława Szwałma, który w ciągu całego lata wizytować będzie poszczególne kolonie.

Pierwsze partje dzieci wyleżdżą w specjalnie przeznaczonych wagonach dzisiaj, reszta w poniedziałek i wtorek.

Ze względu na to, że wysłanie tysiąca dzieci na całe lato pochłonie całkowity zysk z loterii fantowej, a zwiększająca się z dnia na dzień nędza, zmusza Komitet do dalszej pomocy na rzecz bezrobotnych, należałoby, aby całe społeczeństwo łódzkie przyszło z jaknajdalej idącą pomocą komitetowi w jego ciężkiej i zmudnej pracy.

Kupujemy towary

wyłącznie za gotówkę

i jesteśmy w stanie do 30 proc. taniej sprzedawać: etam, suknie i bluski, palta darskie, garnitury, bieliznę i towary na metry. Szmehel i Rozner, Łódź Piotrkowska 100 i 106. 2595

W ADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Osobliwy zatarg dyplomatyczny.

LIBERJA DOMAGA SIĘ OD NIEMIEC ZWROTU FETYSZA.

Do osobliwego w swoim rodzaju zatargu dyplomatycznego przyszło między murzyńską Republiką Liberją a Rzeszą niemiecką. Początek tego zatargu przedstawia się jak następuje:

Niemiecki podróżnik, Hans Schomburgk, zwiedzał ubiegłej zimy Liberję, czyniąc tam zdjęcia filmowe. Iwając rzadkie okazy zwierząt dla berlińskiego ogrodu zoologicznego, a także zbierając rozmaite przedmioty, zostające w związku z kulturą tubylczą.

W ciągu swych poszukiwań dowiedział się Schomburgk przypadkiem, że w pewnym miejscu dziewiczego lasu została zakopana płyta kamienna, do niedawna wysoko czczona, jako fetysz, a przedstawiająca w płaskorzeźbie krokodyla z obciętym ogonem. Fetysza tego, który znajdował się poprzednio w miejscowości Bulome, skazano na wygnanie, ponieważ modlitwy, doń zanoszone, okazały się bezskutecznymi. Niemiecki podróżnik odnalazł to miejsce, własnoręcznie wykopał płytę, gdyż jego służący murzyn nie chciał tego wykonać z obawy przed świętokradztwem i zabrał ją ze sobą, zapłaćszy za nią 1 funt szterl. naczelnikowi najbliższej wioski murzyńskiej.

Po pewnym jednak czasie rozeszła się po Liberji wieść o zabraniu fetysza i wywołała taką oburzenie w całym kraju, że rząd liberyjski widział się zmuszonym zażądać od Rzeszy niemieckiej zwrotu owej płyty z krokodylem bez ogona.

Tu zaczęły się komplikacje. Rząd bowiem niemiecki oświadczył, że nie czuje się w prawie konfiskowania prywatnej własności Schomburgka. Gdy jednak rząd Liberji zagroził surowymi represjami wobec kupców niemieckich, osiadłych w Liberji, rząd Rzeszy polecił obłożyć fetysza tymczasową konfiskatą aż do czasu, gdy uda się generalnemu konsulowi liberyjskiemu w Hamburgu dowiedzieć, iż owa płyta była rzeczywiście przedmiotem kultu i że dopuszczono się w tym wypadku świętokradztwa.

Jeżeli to zostanie w sposób nie ulegający wątpliwości ustalonym — płyta będzie zwrócona Liberji, jeżeli zaś nie zostanie — to powędruje do jakiegoś zbioru prywatnego.

w ten sposób zdobyć możność życia według własnego upodobania. Życie odebrała sobie prawdopodobnie ze strachu przed doprowadzeniem jej przez policję do domu rodziców.

Kłopoty finansowe b. cesarzowej Zyty.

Była cesarzowa austriacka Zyta znajduje się w kłopotach finansowych. Hr. Juljusz Andrassy był premjer i osobisty przyjaciel rodziny cesarskiej naradzał się z kilkoma magnatami węgierskimi nad pomocą dla niej. Jeździł do Zyty do Lequetic w Hiszpanji, jej stałego miejsca pobytu i obliczył, że koszty jej utrzymania wynoszą 5 tysięcy dolarów miesięcznie. B. cesarzowa do niedawna, od króla Alfonsa i swoich krewnych otrzymywała częste zapomogi lecz te od dwóch miesięcy zostały zupełnie wstrzymane. Wśród węgry znajdują się entuzjasty, którzy radziby zważyć wypłatę stałych subsydjów na rząd, co jednak okazuje się niewykonalnym. Węgry są obecnie pod kontrolą finansową Jeremiasza Smitha z Bostonu, Komisarza Ligi Narodów, który żadnych wydatków budżetem państwa nieobjętych nie dopuszcza, ani zatwierdza.

Dowcipny testament giełdjarza.

Pewien nowojorski giełdjarz zostawił testament następującej treści:

Pozostawiam mojej żonie zapewnienie, że jednak nie jest tak głupia, jak to o niej zawsze twierdziłem.

Synowi mojemu przyjemność samodzielnego zarabiania na swoje utrzymanie. Przez 35 lat przekorany był, że ojciec jego posiada olbrzymi majątek. — Omylił się jednak.

Mojej córce zapisuję 100,000 dolarów. Te pieniądze przydadzą się jej, ponieważ jednym dobrym interesem, jaki jej mąż dotychczas zrobił, to był jego małżeństwo z nią.

Mojemu służącemu zapisuję całą garderobę, którą mi w przeciągu ostatnich 10 lat ukradł.

Mojemu szoferowi pozostawiam moje auto, ponieważ i tak zniszczył je prawie zupełnie. Życie sobie zatem, aby miał możność dokończenia swego dzieła.

Mojemu współnikowi udzielam rady, aby sobie po mojej śmierci poszukał tak samo działnego współnika, bo inaczej prędko zbankrutuje.

Fotografia przesyłana telegrafem.

Dzienniki wychodzące w miastach na przetrzeni pomiędzy Clevelandem i Nowym Jorkiem podały szereg portretów otrzymanych przy pośrednictwie telegrafu. Najpierwsza podobizna otrzymana nowym sposobem przedstawia Coolidge'a. Dzienniki zapewniają, iż przyrząd do przesyłania zdjęć fotograficznych już minął fazę prób i został należycie wydoskonalony. Opinię tę ostrość i wyrazistość zamieszczanych klisz należycie usprawiedliwiają.

Tajemnica pokoju №. 16.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 19-LETNIEJ DZIEWCZYNY.

W jednym z małych hoteli rzymskich „Verona” znaleziono w Rzymie w ubiegłym tygodniu martwą 19-letnią dziewczynę, która popełniła samobójstwo. W pokoju znaleziono egzemplarz słynnej francuskiej powieści Margueritta „La Garçonne”. Policji nie udało się wprawdzie wyjaśnić motywów, które popchnęły młodą istotę do śmierci, wielce jest jednak prawdopodobnem, że młoda dziewczyna popełniła samobójstwo pod wpływem lektury.

Mały hotel „Verona” należy do tych hoteli, w których rzymska policja często dokonuje rewizji. Właśnie wczoraj soboty wkroczyła tam znowu policja pod przywództwem radey policyjnego Lambertiego.

Po dokładnem przeszukaniu pokoju pierwszego piętra, przyszła kolej na pokój Nr. 16, który znajduje się na drugim piętrze.

Do drzwi tego pokoju pukano przez dłuższy czas bezskutecznie. W końcu zdecydowano się zamknąć drzwi wylamać.

Zanim policjanci zdążyli dzieło swoje ukończyć we wnętrzu pokoju dał się słyszeć straszliwy, rozzwierający serce krzyk. Potem usłyszeli głuchy łoskot, jakby jakiś ciężki przedmiot wyrzucony został z okna na ulicę. Dzwoni wylamano i wówczas funkcjonariusze policji stwierdzili z przerażeniem, że mieszkanka tego pokoju, młoda dziewczyna rzuciła się z okna na bruk uliczny.

Cieżko ranna przewieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin po tem umarła. Stwierdzono, że samobójczyni zapisała się w księdze hotelowej jako Liana Russe, licząca lat 22 z Turynu.

Portier hotelowy i pokojówka nie mogli podać żadnych bliższych szczegółów o samoobójczyni. Wiadomym im było, że Liana Russe przed dwoma tygodniami zamieszkała w hotelu i że mało przebywała w domu. Przy rewizji pokoju Nr. 16 znaleziono sakiewkę z 5-ma lirami, które widocznie stanowiły cały zapas pieniężny niefortunnej dziewczyny i egzemplarz powieści Margueritta tak zniszczony, że świadczyło to o filmem i nie jednokrotnem czytaniu.

Policja stanęła przed zagadką. Co skłoniło tę młodą dziewczynę do samobójstwa. Dopiero kilka dni temu zjawiała się w dyrekcji policji, przyjaciółka samobójczyni i zeznała, że prawdziwe imię i nazwisko rzekomej Liany Russe, brzmiało Elwira Colucci. Młoda dziewczyna długiego podać fałszywe nazwisko, ponieważ chciała ukryć się przed rodzicami.

Elwira Colucci, córka zamężnego kupca, uciekła mianowicie z domu rodzicielskiego, za mierzając, jak to na kilka dni przed samobójstwem przyjaciółce opowiadał, prowadzić w Rzymie wolne, samodzielne życie. Miała ona zamiar zarabiać pracą rąk na utrzymanie, aby

HOLBÓW

Muzyka włoska! Dziś, w niedzielę, 6 lipca o g. 11 r. XIII Poranek

muzyczny Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera, poświęcony muzyce włoskiej.

W programie m. in.: ROSSINI (Uw. „Wilhelm Tell”) VERDI (Fantazja z op. „Rogolato i Aida”) PUCČINI (Fantazja z op. „Cyganerka”) PANCHIELI (Muzyka baletowa z op. „Giacanda”) BACHERINI (Menuet)

Dziś, o godz. 6-jej wiecz. Wielki Koncert Popularny

HOLBÓW

Zdolny zecer

potrzebny do Zakładów Graficznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 91. 2542

Jestem biedny, bogactwem moim jest zdrowie i spokojny charakter, mówią ludzie że niebrzydki, mam lat 24, katolik, a więc czas mieć przyjaciela dożgonnego. Która z pań myśli tak samo. Panie mające mieszkanie umeblowane mogą składać oferty do administracji Rozwoju pod „Czesław” 2544-1

Zgubiono

książkę sanitarną z gimn. J. Prys siewiczyzny na rogu ul. Pańskiej i Radwańskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Sienkiewiczza 34 J. Pryssewicz. 2545 1

Mebel na raty

Sypialnie, stołowe, szafy, łóżka najnowsze modele, robota solidna, gwarancja nieograniczona. Odświeżanie i wszelkie zamiany. Ceny najniższe. 2538 Zakład Stolarski, Lubelska 6 przy Napiórku wsi

Służąca

do wszystkiego z dobremi świadectwami poszukiwana. Wiadomość: Zielona 27, u gospodarza. 2494-5

Zamiataj Wasil

zgubił zaświadczenie wydane z Komisarjatu Rządu na paszport wydany w Warszawie przez Misję Dyplomatyczną za Nr. 152, oraz różne inne dokumenty. 2540-1

Na wypłatę

torbki, pończochy, firanki, jedwab, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę 2535

Piotr Chari

Piotrkowska 37, w podwórzu

Dr. Chylewski

Główna 51, róg ul. Kilińskiego Choroby kobiet, rakuszerja przy muje od 9-10 r. 1.6-7.1. pół wieczorem. 2274-101

KAWIARNIA WIEDEŃSKA

F. Ullricha, Piotrkowska 142.

Od poniedziałku 7 b. m. codziennie koncert od 6-8 19-12

Koncert Małorosyjski na bałajkach.

11 osób pod batutą p. M. Zolotnikowa.
Niebywała atrakcja. — Najnowsze szlagiery.

W niedziele i święta **KONCERTY OBIADOWE.**

2465

Lokal efektownie udekorowany.

Lokal efektownie udekorowany.

Plac Sportowy „Helenów” Stow. Sportowe „UNION”

W niedzielę dnia 6 lipca 1924 r. o godzinie 4-ej po południu

Pierwsze Wielkie Międzynarodowe Wyścigi za dużymi motorami

Startują: **Bouhours** — Francja
Jensen — Danja
Pawke — Niemcy
Burno — Łódź

Biegi sprinterskie z udziałem najlepszych miejscowych jeźdźców

Szczegóły w programach.

Szczegóły w programach.

Podczas wyścigów przygrywa orkiestra.

2451

Bilety wejściowe po Zł. 2,50 (uczni. Zł. 1,50) siedzące od Zł. 3 do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Meteor”, Przejazd 16. W niedzielę do godz. 1 p. poł. w lokalu S. S. „Union” Przejazd 7.

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 32 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1924 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla kas chorych (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 35 z roku 1921) podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 lipca r. b. Rada Kasy Chorych m. Łodzi dokonała wyboru Zarządu Kasy w liczbie 18 członków.

1. Adamski Władysław
2. Grabowiecki Antoni
3. Hilczer Antoni
4. Kałużyński Franciszek
5. Kazimierzczak Andrzej
6. Kuk Ludwik
7. Kulczyński Stefan
8. Milman Szymon
9. Pałkowski Tadeusz
10. Partel Antoni
11. Rapalski Stanisław
12. Weisberg Edmund

Z grupy pracodawców wobec złożenia tylko jednej listy kandydatów do Zarządu weszli na podstawie § 45 powołanych przepisów bez głosowania:

1. Durski Roman
2. Ende Aleksander
3. Gathke Bronon
4. Kokell Tadeusz
5. Librach Jakób
6. Pawłowski Stanisław

Na zastępców wybrani zostali kandydaci sigorujący na odpowiednich listach po ostatnich kandydatach, którzy weszli do Zarządu w charakterze członków.

Łódź, dnia 5 lipca 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) Dr. Ed. Giebartowski

2471

Kom. sarz.

Chrześcijański Skład Drzewa

poleca po cenach konkurencyjnych:

drzewo budowlane i stolarskie

wszystkich gatunków i wymiarów,

własnej zrianej produkcji spalskiej, oraz drzewo opałowe i trociny, wagon, i detalicznie ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 2 | 3

(Przystanek linii tramw. Nr. 3)

Tow. Przemysłu Drzewnego

„SILVARS”

Telefon 30-21.

Sp. z ogr. odp.

Telefon 30-21.

ul. Srebrzyńska Nr. 2 | 4.

2467

Wskutek wyjazdu

w Piotrkowie w sali Rzemieślniczej ul. Aea 3-go Maja od 8 lipca do 20 sierpnia 1924 r. wystawiono na sprzedaż po bardzo niskiej cenie 8 kinematografy nowe miedziane, 2 fotograficzne aparaty i bardzo dużo innych rzeczy. O cenach dowiedzieć się można na miejscu od 11-ej rano do 5 p. p.

2484—

Szkoła Kroju

„Józefiny”

Zawiadamiam, że z dniem 1 lipca rozpoczną się kursy kroju, w połowie niższe, tylko podczas wakacji: przez lipiec i sierpień.

Osoby, chcące korzystać niech się zapisuje w szkole. Piotrkowska 163, II p.

2468—

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów Zjednoczonych Fotografów

sp. z ogr. odp.
w Łodzi ul. Narutowicza № 13 (daw. Dzielna)

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, by dać możność poznać się i mieć rozgłos tak w Łodzi jak i poza Łodzią postanowiliśmy na czas krótki cenę konkurencyjną.

**6 pocztówek retuszowanych, cała figura,
tylko 3 Złote.**

UWAGA: Komunikacja tramwajami Nr. 2, 5, 7 i 8.

2291

Polska konkurencja obuwia



„Swój
do Swego”

Błażejczyk i Gordoni

w Łodzi ul. Drewnowska 33 i Łągiewnicka 23.

UWAGA: Czerwone szylidy.

**Sprzedaj na raty
i za gotówkę.**

Polowę polskich dziedzin
Żyd ma w swoich łanach.
Wszystko na polskiej ziemi
Jest mu pszennym snookiem,
On w Polsce dyktatorem
Na licznych etapach,
I Polak pan tej ziemi
Jest jego prokiem.

Z doświadczeń płynię dla nas
Tej przestrogi morał,
Ze jeśli Naród Polski
Będzie żyda wspierał,
Żyd będzie ciągle w niego
Jako w woła orał
I będzie nim jak strzępem
W Polsce poniewierał.

Lecz zmieni się to wreszcie,
Zmienia się te czasy,
Jeżeli „Swój do swego” pójdzie po „Swoje”.
Nie będą wtedy żydzi
Tyć tu jak orasy
I poczują że w Polsce są panami „Goje”.

Uwaga! Ceny niższe oraz rabat dla „Rozwojowców”.
Zwracaj uwagę na czerwone szylidy 2521

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odznaczona złotym medalem

Mistrzyni cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, siodła i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 9 wiecz. Sprzedaż lesonów papierowych. 2510s

Lecznica Lekarzy specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórce)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach.
Dr. Miładowski rozpoczął przyjęcia w chor. zębów od 6-8 wiecz.
Röntgen: dagnostyka, leczenie (powierzchnowe i głębokie)
szczepienie ospy. Cena od porady 2,50 zł. — Od 9 e,
do 5-ej po południu. (2626s)

Potrzebna

zdolna maszynistka

Oferty w administr. „Rozwój”
sub „Maszynistka” 2534-2

Kawaler

wynajmie jeden pokój bez mebli. Płacę komorne przedwojenne. Oferty proszę składać do adm. Rozwoja pod „N N.” 2532-2

Ogród owocowy

do wydzierżawienia w majątku Jubianków st. poczt. i kolej Główno odległość od stacji 5 klm. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi Jajusza 20 m. 15. 9526-2

2 rowery

mało używane sprzedam. Ul. Wysoka 36, m. 4, rano do g. 10 i od 8-10 wiecz 2524-2

Pokoju

z niekrepującem wejściem w centrum miasta poszukuje kawaler. Oferty do hotelu „Savoy” pokój № 416 2522-2

ZAKOPANE

pensjonat „Kubień” świeżo gruntownie odrestaurowany posiada piękne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem w cenie od 21. 6-ciu do 9 ciu 2506-2

DOM

na obszernym placu, murowany, jednopiętrowy, 25 mieszkanie wy z ogródkiem i komórkami. możność pobudowania równoległych i poprzecznych otoczeń z powodów tamtych do sortowania w Koszuchach przy stacji kolejowej. Wiadomość: Koszuchki, J. Budkiewicz. 2496-3



Rowery

B-cia Krzemińscy

Piotrkowska 178.

sprzedajemy na dogodnych warunkach. 2498

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA
w Zgierzu,
przyjmuje zapisy kandydatów na kurs I; wymagane świadectwo z ukończenia conajmniej 2 klas gimnazjum lub 6 oddziałów szkoły powszechnej. 2510-3

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstytucyjnej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie, wprawianie żębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, leczenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy lekarskie. Porada 2 złote. Operacje, opatrunki, zabiegi o umowy. 2095

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymowieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Obuwie

na raty i za gotówkę.

Najnowszych fasonów i z najlepszych materiałów.
Męskie damskie i dziecięce

— polecają —

B-cia Gąsiorowscy (dawniej J. Gąsiorowska)
Łódź, ul. Gubernatorska 32,
Ceny bardzo przystępne. 2494-10



Każda z Pań!

Powinna wykorzystać naszą, taniej
wyprzedaż resztek.

Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolamy, płótna, zefiry, batysty, kretony, musliny, woale, satyny, frote, również szewioty, korty, koworkoty bostony i kamgarny w wielkim wyborze 2461

M. BRYL

Piotrkowska 56 w podwórzu.

Uwaga! Urzędnikom na raty.

Na raty 12 miesięczne Na raty Meble tanie, modne i stylowe

Cale komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie według najnowszych modeli, jakoteż przyjmujemy wszelkie reperacje i odświeżanie mebli.

UWAGA. Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Franciszek Krzyżowski i Ska

Zakład stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku. 2359-4

Na raty i za gotówkę Wielki wybór

z własnych warsztatów po najniższych cenach

garniturów,

spodni i

palt męskich

sukien,

bluzek i

plaszczy damskich.

Obuwia:

męskiego, damskiego i dzieciennego wykwińskiego i zwykłego

— poleca —

Chrześcijański Dom Ubiorów

A. CABANEK

2457

ul. Napiórkowskiego 49. — Filja: ul. Piotrkowska 27c.



Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiawiczowej

mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2459-

PIĘKNĄ CERĘ

uzyska każda nawet piegowałą
twarz po zużyciu

CREM

MACEDOIN „MOTOR”

6-9892

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A!A! Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, oraz samowary. Płacę najlepiej. Łazynek, Benedykta Nr. 28. 2211-2

Sklep do sprzedania z meblami lub bez. Ul. Gubernatorska Nr. 27. 2284-1

Motocykl dwucylindrowy sprzedam. Wiadomość Andrzej 54 m. 13. od 6. do 8. 2281-1

OKAZYJNIE bryczka i 4 koła do sprzedaży, ul. Wagnera 6, (przy Rządowskiej) 2299-2

Sprzedam psa więcej rasy. C. S. na przystępna. Kopernika 59 m. 18. 2289-2

Sklep spożywczy z warsztatem rzeźniczym do sprzedania Nowo-Pabjanicka Nr. 7. 2300-1

Magazyny do szycia i lodownię pokojowe sprzedaje na dogodnych warunkach, Rosen, Piotrkowska 88. 2310-1

Zakład fryzjerski wraz z pokojem i kuchnią do sprzedania w Konstancynowie, Wiadomość Łódź Konstancynowska 78, u fryzjera. 2302-3

Sklep rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem sprzedam lub zamienię na inne. Zgłaszać się od 5 do 8 wiecz. Przejazd 76 Kotkowski. 2317-1

2 łóżka z materacami w dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania. Nawrot 95 u stolara. 2314-1

Różne:

Uczennica V-ej klasy poszukuje korepetytora lub korepetytorki. Oferty proszę do „Rozwoju” pod „Uczennica”. 2245-1

Poszukuje na skromnych warunkach, posady biurowej, ewentualnie korepetycji w miejscu. Student praw. Zgłoszenia pisemnie do adm. „Rozwoju” dla „Stad. praw”. 2280-2

SPRZEDAWCZYNI rutynowo potrzebna go składu towarów wełnianych do detalicznej sprzedaży. Pożądane świadectwa Łódź ul. Sienkiewicza Nr. 65 Edmund Wasilewski 2288-1

potrzebne kompletnie zdolne do pracowni sukien. Pańska 3. m. 7. 2272-1

Student udziela korepetycji, Gdańska 46-11. 2269-3

Pani skromna z 4-o klasowym wykształceniem, poszukuje posady ekspedientki w aptece lub sklepie. Oferty do „Rozwoju” dla „F. G.” 2299-2

250 złotych poszukuje do do brzo prosperującego interesu przemysłowego. Oprócz procenta posiada zapewniona. Oferty pod „Posada”. 2292-1

Wdowiec lat 43, z dziećmi, poszukuje miejsca dozorca lub ożenił by się ze starszą panną albo wdową z prowincji. Adres Sienkiewicza 52, kwatera 2. 2291-1



Wielki wybór!

Ceny znacznie niższe!

Zegary ścienne najrozmaitszych fasonów pierwszorzędných fabryk poleca po cenach konkurencyjnych

Zakład zegarmistrzowski

Targi Rzemieślnicze

73 A. Kościuszki 73

2453

Wydzierżawie sad w okolicy Łodzi. Wiadomość Brzezinska 70, w sklepie. 2304-2

Przyślakala się swinta, przy Szosie Konstancynowskiej na działkach. Odebrać można za zwrotem kosztów, ul. 28 Pułku S. K. 11, m. 7. 2306-1

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasabia do egzaminów dla eksternów. 6 Sierpnia 14 pralnia. 2305-5

Mieszkanie jedno osze na parterze do wynajęcia Gdańska 148 u właściciela 2309-1

Zamienie sklep i pokój na pokój z kuchnią, lub jedno osobne. Wiadomość, Skorupki Nr. 7, sklep. 2308-1

potrzebny jest kowal na słuparskie roboty. Łąkowa 22. 2203-1

Biegły rzeczoznawca w sprawach podatkowych i podatkowo-majątkowych, poszukuje posady zarządzającego w większym domu. Łaskawe oferty do „Rozwoju” pod „Biegły”. 2312-3

Wózek ręczny ciężarowy na resorach kupię, Piotrkowska 17, dozorca wskaza. 2311-1

Pokój frontowy, słoneczny, ładnie amebłowany, na I piętrze, w lepszym domu, wynajmę przyzwoitemu, inteligentnemu panu. Oferty pod „Środmieście”. 2315-1

Elektro-medyczne aparaty Szpamera, Rentgena, Pentostaty i inne, reperuje na miejscu elektromechanik. Zgłoszenia, Gdańska 19, m. 10. 2313-5

jest do wynajęcia tanio letni dom w Chojnach za leżnicą, pokój z kuchnią. Wiadomość Rokicińska 67 m. 6, od godz. 9 do 4 pp. 2295-2

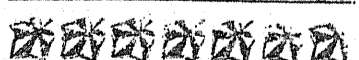
Letnisko i pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość stacja Główna. Złoty. 2295-3

Panna posiadająca przedsięwzięcie biurowe, handlowe, pragnie poznać inteligentnego pana z kapitałem, lub na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty do „Rozwoju” pod „Inteligentna”. 2294-1

potrzebna służąca na przychodnię, z gotowaniem i praniem, zaraz. Karola Nr. 28 m. 28. 2298-1

Student ostatniego kursu filozofji udziela lekcji. Dzielna 60, kancelarja „Starców”. 2296-1

potrzebny chłopiec na posyłki do cukierni. Nawrot 45. 2301-1



z utracone dokumenty

Szellenberger Wilhelm, zagubił paszport rosyjski wydany w Mag. m. Łodzi. 2297-2

Wrynicka Pelagia zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2316-3

Konrad Helena, zgubiła dowód kolejowy i bilet zniżkowy za Nr. 4157, wydany na stacji Łódź Fabryczna. 2307-3

Osoba

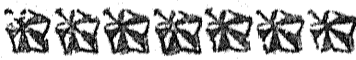
lat 40 inteligentna energiczna i dobra gospodyni przyjmie posadę w miejscu lub na wsi. Wiad. Killińskiego 95. m. 4. (2490-2)

Potrzebna wykwalifikowana sklepowa

zaraz do składu wędlin. Karola 12. 2300-3

Do wydzierżawienia

ogród owocowy w mieście u F. Rzymkowskiego w Łasku ul. Pabjanicka. 2316-3



Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg ul. Swan-gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 8-8. dla pan 5-6. 2314

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener. ul. Andrzejka Nr 3. orz. od 1 i pół do 2 i pół i od 5 i pół do 8. (1859s)

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzejka 11 Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Pame od 5-6. 1655s



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy zajmie 5 gr. wśród drobnych 5 i nekrologi 20 dr. kotu 39 gr., najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed redakcją za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 10-12 i 5-7. Tej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zawiadomić w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.